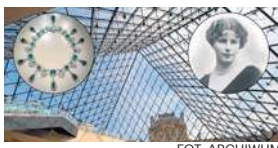


Klejnoty skradzione w Luwrze
należały kiedyś do żywieckiej arcyksiężnej **str. 8**



FOT. ARCHIWUM

● Polski flagowiec oszczędza prąd. Efekty są widoczne.
● Zwolnili ludzi i zgasił światło.
Oto fabryka przyszłości **str. 9-12**

BIZNES

Wtorek
4.11.2025
Nr 256

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

**Weekend
z wampirami
na Dolnośląskim
Festiwalu Grozy
str. 4**



FOT. OSP PIENSK

**Matka z córkami
w szpitalu.
Interwencja służb
uratowała je od czadu
str. 4**

**Zastępczy rodzice
- potwory - staną
przed sądem. Dzieciom
zgotowali piekło...
str. 5**



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

SPORT

**Piotr Zieliński bohaterem Interu.
Piękny gol piłkarza z Ząbkowic Śląskich str. 15**



FOT. PAPARZANOWIE PERNACCHIO

WROCLAW 4000 MIESZKAŃ KOMUNALNYCH POD MŁOTEK W 6 LAT

Wielka wyprzedaż miejskich mieszkań

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Do 2031 roku liczba mieszkań komunalnych we Wrocławiu zmniejszy się o cztery tysiące. Tyle z nich ma zostać sprzedanych. Reszta zostanie wyremontowana. Zmieniają się też zasady ulg w czynszach dla mieszkańców.

Miasto Wrocław jest dziś posiadaczem prawie 30 tysięcy mieszkań komunalnych. Lokale znajdują się w około 1100 budynkach będących w stu procentach własnością gminy oraz w około 3800 budynkach wspólnotowych, czyli takich, gdzie część mieszkań jest własnością prywatną. W przypadku tych drugich Wrocław partycypuje w kosztach remontów i inwestycji proporcjonalnie do wielkości udziałów procentowych we wspólnocie.

Na listopadowej sesji Rady Miasta Wrocławia uchwalono nowy plan gospodarowania mieszkaniami komunalnymi. Do 2031 roku ich liczba ma się zmniejszyć o 4 tysiące. Gmina nie będzie już ich właścicielem - w 88 proc. przypadków mieszkania zostaną wykupione przez osoby, które je wynajmują. Reszta trafi na sprzedaż komercyjną w formie przetargu.

- Miasto dąży do tego, aby wychodzić ze wspólnot mieszkaniowych, gdzie ma już mało lokali, a przez to niewielki procent udziałów we wspólnocie. Generuje to koszty, a jednocześnie Wrocław nie ma realnego wpływu na zarządzanie taką nieruchomością. Komunalny zasób powinien być bardziej skonsolidowany. Natomiast każdy wniosek o wykup lokalu jest analizowany indywidualnie - zarówno jeśli chodzi o historię danego lokatora wnioskodawcy, jak i analizę konkret-



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Prawie 30 tysięcy mieszkań komunalnych we Wrocławiu to więcej niż jest ich w Krakowie i Poznaniu razem wziętych

nego mieszkania - informuje Michał Guz z magistratu.

Dwa miliardy na remonty

Koszty ponoszone przez Wrocław w ramach wspólnot mieszkaniowych uwzględniono w łącznym bilansie, wskazującym na dwumiliardowe potrzeby do końca 2031 roku. Wliczają się w to także koszty remontów podwórek. Wszystkie te zadania miasto sfinansuje ze swoich środków. Spodziewa się także pieniędzy m.in. z programów Banku Gospodarstwa Krajowego i z funduszy europejskich.

- Mamy jeden z największych zasobów komunalnych w Polsce - ustępujemy tylko Warszawie i Łodzi. Blisko 30 tysięcy miejskich mieszkań we Wrocławiu to więcej niż zasób komunalny Krakowa i Poznania razem wziętych. To pokazuje, jak ważne jest racjonalne zarządzanie. Nadrabiamy zaległości

sięgające jeszcze czasów PRL, która masowo budowała spółdzielcze osiedla z wielkiej płyty. W poniemieckie kamienice, trzon dzisiejszego zasobu miasta Wrocław, inwestowała niewiele. Realizujemy żmudny i długoletni, ale konieczny proces - tłumaczy Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia.

W poprzedniej kadencji samorządu remonty przeprowadzono w 120 miejskich kamienicach. W obecnej kadencji urzędnicy chcą ten wynik przynajmniej powtórzyć. Potrzeby są duże, bo spośród 1100 komunalnych budynków mieszkalnych w mieście blisko 40 procent liczy sobie 100-140 lat. Wiele z nich wymaga nie tylko remontów dachów, piwnic, instalacji czy elewacji, ale też podniesienia standardu. Dziś pozbycie się pieców kopciuchów to cywilizacyjna konieczność, podobnie jak likwidacja toalet na półpiętrach.

Czytaj dalej na str. 3

LEGNICA

Bony ciepłownicze nie dla legniczan

Od wczoraj Polacy mogą się ubiegać o tzw. bony ciepłownicze: świadczenie, które ma wesprzeć gospodarstwa domowe o niższych dochodach. Jednak legniczanie nie mogą z nich skorzystać...

W mieście nad Kacząwą składanie wniosków o bony okazało się bezzasadne, ponieważ - jak poinformował Grzegorz Koczubaj z magistratu - jednokrotnikowe ceny ciepła wynoszą dla Legnicy mniej niż 170 zł za 1 GJ, a w związku z tym legniczanie nie spełniają warunków do otrzymania bonu.

Mieszkańcy całego kraju, którzy mogą ubiegać się o bon ciepłowniczy, mogą liczyć na wsparcie finansowe w wysokości 500 zł za II półrocze 2025 roku oraz 1000 zł za rok 2026, jeżeli przeciętny miesięczny dochód w rozumieniu art. 3 pkt 1 ustawy o świadczeniach rodzinnych (dochód netto) jest równy lub niższy niż 3272,69 zł w przypadku gospodarstw jednoosobowych bądź jest równy lub niższy niż 2454,52 zł na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych.

Czytaj str. 3

**Zbigniew Ziobro
nie zrzeknie się
immunitetu
poselskiego str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615026



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Pierwsze objawy raka jądra wykryjesz dzięki prostemu badaniu.
- Masz ciemne plamy na łokciach? Nie ignoruj ich!

Dogrywka. Jakub Guder,
szef redakcji sportowej



WYWIADY, KTÓRYCH NIE ZDAŻĘ JUŻ ZROBIĆ

Przy okazji Święta Zmarłych znalazłem chwilę, by na portalu GazetaWrocławska.pl wspomnieć o ludziach dolnośląskiego sportu pożegnanych w ciągu ostatniego roku. To zawsze jest trudny moment, bo pokazuje mi, jak szybko starzy mistrzowie odchodzą, często zostawiając po sobie mniej, niż byśmy chcieli. My - dziennikarze. Wśród osób, z którymi zdążyłem porozmawiać jest były piłkarz Śląska Wrocław Zygmunt Peterek. Swego czasu poświęcił mi sporo czasu. Opowiedział historię swojej rodziny, udostępnił wspomnienia swojego ojca Teodora, legendy Ruchu Wielkie Hajduki (Chorzów), piątego strzelca wszech czasów ekstraklasy. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. Byłem wtedy młody, wciąż się oswajałem z tym zawodem. Wiele razy dzwonił do mnie Jerzy Hajnsz. - Panie redaktorze, robimy nabór do koszykarskiej Gwardii, czy moglibyśmy coś o tym napisać w Gazecie? - pytał trochę nieśmiało, bo chyba nigdy nie poznaliśmy się osobiście. No i pisaliśmy. Od lat śledziliśmy w redakcji heroiczny bój szermierza Jacka Gaworskiego. To był prawdziwy bohater, nie tylko na planie, ale przede wszystkim poza nią.

Są też tacy, do których chciałem zadzwonić, ale nie zdążyłem, za co mam do siebie pretensje. Żałuję, że nie zrobiłem dłuższej rozmowy z fechtmistrem Adamem Medyńskim. Nie tak dawno przyznaliśmy mu specjalne wyróżnienie naszego plebiscytu sportowego (wygrywał go aż pięciokrotnie!), ale zdrowie nie pozwoliło mu już odebrać osobiście statuetki. Myślałem o tym, żeby usiąść i dłużej porozmawiać o siatkówce, ale i o życiu z legendarnym trenerem Gwardii Władysławem Pałaszewskim. Wiele razy mijaliśmy się na balkonie legendarnej hali przy ul. Krupniczej. Miał tam taki swój pokój, do którego zapraszał, by zamienić kilka zdań. Nie zdążyłem. 10 lat mija od śmierci red. Andrzeja Lewandowskiego. Dla wszystkich był „Lewym”, a przecież dla dziennikarskich gołowąsów powinien być „panem Andrzejem”. Dużo z nim było żartów, za mało rozmów o tym, co ważne.

Tak się zastanawiam - ile jest jeszcze wywiadów, rozmów, materiałów, których nie zdążę nigdy napisać? Nie wybiorę numeru, odłożę na później, nie oddzwonię, nie odbiorę telefonu. No, ile? Cały czas za dużo. ©

”

*Opodatkuj coś,
a dostaniesz tego mniej.*

George Gilder, „Wiedza i władza”

RAZEM OD PONAD 50 LAT

Pary małżeńskie, które świętowały w Zamku Książ jubileusze małżeńskie mogą już odbierać pamiątkowe zdjęcia. Wystarczy zgłosić się do Urzędu Stanu Cywilnego w Wałbrzychu.

Jedną z tych par są Danuta i Stanisław Wierzbicy. Zdradzili nam receptę na udany związek. - Bardzo się kochamy i jesteśmy zgodnym małżeństwem. Choć mam 74 lata, mój mąż nadal jest o mnie zazdrosny - mówi pani Danuta. Podkreśla, że 51 lat temu dobrze wybrała i nie zamieniłaby lat spędzonych z panem Stanisławem (75 lat) za żadne skarby świata. **ADA**



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE PANA WIERZBICKICH

ROZMOWA DNIA

Pacjenci psychoterapeutów będą mieć lepszą ochronę

Anita Karwowska
(PAP)

Rozmowa z dr n. med. Łukaszem Muelndnerem-Nieckowskim, specjalistą psychiatrii i seksuologii, konsultantem krajowym w dziedzinie psychoterapii.

W parlamencie trwają prace nad ustawą o zawodzie psychoterapeuty, wyczekiwaną przez środowisko od dekad. Co przyniesie ona specjalistom, a co da pacjentom?

Zyskają obie strony. Psychoterapeuci dostaną ściśle ramy prawne dla swojej działalności. Pracodawcy zatrudniający psychoterapeutów będą mieć dostęp do centralnego rejestru zweryfikowanych danych o ich kwalifikacjach. A to znaczy, że dzięki ustawie bezpieczni będą pacjenci. Oni też będą mogli sprawdzić w rejestrze, czy osoba, z której usług chcą skorzystać, faktycznie jest psychoterapeutą i jak przebiegała jej ścieżka zawodowa.

Poza tym zostaną ustalone standardy postępowania w terapii. A jeśli coś pójdzie w niej nie tak, to będzie działać samorząd zawodowy, do którego pacjent może się odwołać i dążyć do pociągnięcia do odpowiedzialności zawodowej danego terapeuty. Pracę psychoterapeuty będzie w takiej sytuacji oceniać sąd koleżeński złożony z ekspertów rozumiejących specyfikę tej pracy i znających zasady etyczne. Konsekwencje mogą być surowe, ale jedynie

po uczciwym rozeznaniu sprawy.

Zabiegał pan, by ustawa o zawodzie psychoterapeuty podlegała pod resort zdrowia, nie resort pracy. Mówił pan, że wszystkie osoby korzystające z psychoterapii, nie tylko mające wskazania do terapii ze względu na zaburzenia psychiczne, ale np. pracujące nad samorozwojem, należy objąć taką ochroną, jaką mają pacjenci. Jak ta ochrona praw osób korzystających z psychoterapii wygląda dzisiaj?

Ministerstwo Zdrowia stanowi bardziej naturalne środowisko dla samorządu zawodowego osób, które w końcu zajmują się głównie leczeniem. Psychoterapia jest jednak stosowana szerzej, zwłaszcza w kontekście rynku prywatnego. Jeśli chodzi o ochronę pacjenta w prywatnym gabinecie, obecnie przepisy nie zapewniają pełnej ochrony, a powinny.

Mówiąc o pracach nad ustawą, zaznaczył pan, że celem wprowadzenia regulacji jest to, by polska psychoterapia była bardziej dostępna, bezpieczna i fachowa. A jak jest dzisiaj? Patologie opisywane przez media to incydenty czy większy, systemowy problem?

Trudno mi powiedzieć, jak często występują różne nadużycia, m.in. dlatego, że nie ma ujednoliconych dróg zgłaszania takich przypadków. A także dlatego, że stowarzyszenia psychoterapeutów w różnym stopniu dbają



FOT. SWPS

PRZYRODA

Jesienni krwiopijcy nie próżnują

Przyznam się, że straciłem przyrodniczą czujność. Zasugeterowałem się kalendarzem i uznałem, iż o tej porze roku nic i nikt nie będzie mnie na łonie natury napastować. Pomyliłem się. I to bardzo. Jeśli nocą temperatura nie spada poniżej 10 stopni, a w dzień notowane jest ciepło rzędu 18-20 stopni, to wszyscy krwiopijcy pracują na najwyższych obrotach. W samo południe słonecznego dnia dopadły mnie strzyżaki jelenie. Półcentymetrowe muchówki, które zrzucają skrzydła po dotarciu do celu. Czyli do sarny lub jelenia. Człowiek jest celem przypadkowym. Przy pomocy mocnych odnóg wpełzają w gęstą sieć i ssą krew. Ludzka krew im chyba nie smakuje, gdyż w moim przypadku skończyło się na taskotaniu i podrażnieniu skóry. Ostatniego strzyżaka zdjąłem z karku dopiero w domu. To nie koniec. Przez szeroko otwarte późnym popołudniem okna wpuściłem do mieszkania stado komarów. Efekt: dwie bezsenne godziny przeznaczone na likwidację napastników. I to brzęczenie zwiastujące atak, prawie tak samo nieprzyjemne, jak ukąszenie. Gwoli ścisłości, wszystkie komary to samice, które przed zimowym spożyciem chcą się najść do syta. Im więcej pożywej krwi, tym więcej dorodnych jaj złożą wiosną do wody. W najbliższy weekend będą znakomite warunki na grzybobranie. Pełnia, ciepło, mokro. I kleszcze, które na pewno nie będą bezczynne...

Grzegorz Tabasz

Na co trzeba uważać?

Pierwsza zasada to weryfikacja kompetencji psychoterapeuty przed rozpoczęciem terapii.

Co i jak sprawdzić?

Wykształcenie i doświadczenie poświadczane certyfikatami, w razie wątpliwości potwierdzone w stowarzyszeniu, do którego terapeuta przynależy. Warto też zapytać psychoterapeutę, czy supervizuje się* indywidualnie - unikanie supervizji powinno być sygnałem ostrzegawczym. Ważną informacją jest też to, czy psychoterapeuta ukończył minimum 4-letnie szkolenie w psychoterapii, zawierające psychoterapię własną i supervizję. (PAP)

*Supervizja to forma rozwoju psychoterapeutów. W jej trakcie psychoterapeuta (superwizant) pod okiem bardziej doświadczonego specjalisty (superwizora) analizuje swoją pracę z pacjentami.

nasz REGION



Prokurator postawił strzelcowi zarzut, że będąc pod wpływem alkoholu, nieumyślnie oddał strzał w kierunku syna

Tragedia pod Głogowem: ojciec postrzelił syna

Grażyna Szyszka
grazyna.szyszka@polskapress.pl

W podgłogowskiej wsi ojciec postrzelił syna. Młody mężczyzna w ciężkim stanie trafił do szpitala, gdzie przeszedł operację. Sprawca usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Do dramatu doszło w domu pod Głogowem, gdzie 43-letni ojciec postrzelił 22-letniego syna. Zdarzenie miało miejsce podczas nieostrożnego obchodzenia się z bronią sportową marki Beretta kalibru 9 mm.

- Mężczyzna oddał strzał w kierunku swojego syna powodując u niego obrażenia ciała w postaci licznych złamań żeber a także obrażeń wewnętrznych. Obrażenia te realnie zagrażały jego życiu - informuje Liliana Łukasiewicz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Karetkę do rannego wezwał ojciec. Jego syn został przewieziony do szpitala, gdzie przeszedł operację. Obecnie stan rannego jest ciężki, ale stabilny. Sprawca to Tomasz F. Został zatrzymany iłożył wyjaśnienia. W chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu - badanie wykazało 0,44 mg alkoholu w wydychanym powietrzu.

Prokurator postawił mu zarzut, że będąc pod wpływem alkoholu, w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z bronią, oddał nieumyślnie strzał w kierunku syna. Grozi za to kara do trzech lat więzienia.

Mężczyzna przyznał się do popełnienia przestępstwa. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe.

Tomasz F. miał pozwolenia na broń palną sportową, na jej zakup i na udział w zawodach strzeleckich. ©©

SZCZAWNO-ZDRÓJ
24-letni oszust „na blik”
wpadł na gorącym uczynku
Przy ul. Kościuszki zatrzymano obcokrajowca, który wypłacał z bankomatu wyłudzoną gotówkę. W prokuraturze usłyszał już zarzut udziału w oszustwie. **PG**

GMINA ŻUKOWICE
Będą remontować 3 kilometry
dziurawej drogi 292
Rusza remont drogi wojewódzkiej 292, którą wiele osób dojeżdża do pracy w hucie. Rozpoczną się prace na odcinku od Brzegu Głogowskiego do granicy gminy. **ELKA**



GŁOGÓW
Rekordowa akcja „Znicz dla hospicjum”
Odwiedzając groby bliskich, głogowianie wrzucali datki na rozbudowę hospicjum. W kilka dni udało się zebrać najwyższą w historii tych zbiorów kwotę: 99 950 zł. **BB**

Wielka wyprzedaż mieszkań komunalnych we Wrocławiu

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Do 2031 roku liczba mieszkań komunalnych we Wrocławiu zmniejszy się o cztery tysiące. Zmieniają się też zasady ulg w czynszach dla mieszkańców.

Ciąg dalszy ze str. 1

W latach 2020-2024 z miejskich lokali zniknęło ok. 6 tys. pieców, tzw. „kopciuchów” (2,4 tys. lokatorów komunalnych zrobiło to we własnym zakresie, zaś w 3,6 tys. mieszkań wymieniła je gmina). W mieszkaniach komunalnych pozostały niespełna 3 tys. pieców starego typu. Wrocław szacuje, że całkowite koszty zmiany systemu ogrzewania w miejskim zasobie w najbliższych trzech latach wyniosą jeszcze około 105 mln zł. Aby przyspieszyć i usprawnić ten proces, przygotowano benefity dla lokatorów, którzy zdecydowali się na wymianę źródła ogrzewania na własną rękę.

- Najemca, który za zgodą miasta dokona zmiany systemu ogrzewania do końca 2028 roku, zostanie zwolniony z czynszu na 24 miesiące. Po tym okresie będzie korzystał z obniżki czynszu o 50 proc. przez kolejne 24 miesiące, jednak nie dłużej, niż do końca 2031 roku. To obniżka samego czynszu, a nie zwolnienie z opłat za odpady komunalne,



W latach 2020-24 z miejskich lokali zniknęło ok. 6 tys. „kopciuchów”. W mieszkaniach komunalnych pozostały niespełna 3 tys. takich pozaklasowych pieców.

wodę, ścieki - tłumaczy Jan Bujak, dyrektor Departamentu Nieruchomości i Eksploatacji Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Lokale bez toalet - też na celowniku

Podobne zasady dotyczą też lokatorów, którzy we własnym zakresie wykonają w komunalnym mieszkaniu WC lub WC z łazienką - oni też mogą liczyć na zwolnienia i ulgi czynszowe (z minimalną różnicą - nie muszą się z tymi robotami „zmieścić” do końca 2028 roku).

- Wrocław ma 2,4 tys. mieszkań bez WC. Jeśli chodzi

o liczbę mieszkań z toaletą na półpiętrze w stosunku do wszystkich mieszkań komunalnych, jesteśmy w dużo lepszej sytuacji niż na przykład Łódź, ale patrzymy na siebie. To wciąż o 2400 za dużo. Będziemy walczyć z tym standardem mieszkaniowym. W ramach akcji PoWROty Kamienic także będziemy usuwać toalety na półpiętrach tam, gdzie jeszcze zostały. Jednocześnie zachęcamy tych, którzy zrobili to we własnym zakresie, a nie zgłosili wykonania prac, do ujawnienia tego faktu. Nikt nie zostanie ukarany. Osoby,

które przejdą odpowiednią procedurę odbioru takiej toalety, również będą uprawnione do ulgi - dodaje Jan Bujak.

Niezależnie od inicjatywy lokatorów komunalnych, magistrat będzie usuwać toalety na półpiętrach ze swoich budynków. Znikną one m.in. w ramach dużych, obszarowych remontów - Projektu Ptasia (zachodnia część Nadodrza) oraz na Brochowie, gdzie trwają prace projektowe w związku z remontem XIX-wiecznego pokolejowego osiedla w rejonie ul. Chińskiej i 3 Maja. ©©

Bony ciepłownicze dla wszystkich, ale nie dla legniczan

Edyta Golisz
edyta.golisz@polskapress.pl

Od wczoraj Polacy mogą się ubiegać o tzw. boni ciepłownicze: świadczenie, które ma na wesprzeć gospodarstwa domowe o niższych dochodach. Jednak legniczanie nie mogą z nich skorzystać...

Jak wyjaśnia legnicki Ratusz, stosownie do zapisów wprowadzonej ustawy, bon jest świadczeniem pieniężnym dla osób, które:

- korzystają z ciepła dostarczanego z sieci ciepłowniczej,
 - spełniają określone kryterium dochodowe,
 - korzystają z ciepła, którego cena jednostkowa za GJ wynosi więcej niż 170 zł netto.
- Jednak z uwagi na fakt, iż Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Legnicy S.A. w dniu 6.10.2025 r. opublikowało informację o jednostkowych cenach ciepła, które wynoszą dla miasta Legnicy mniej niż 170 zł za 1 GJ energii cieplnej, legniczanie nie

spełniają warunków do otrzymania bonu ciepłowniczego - tłumaczy Grzegorz Koczubaj z legnickiego magistratu.

Co ciekawe, w związku z wejściem w życie ustawy o bonie ciepłowniczym, prezydent Legnicy wyznaczył do prowadzenia postępowań w tym zakresie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, jednak - jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miasta Legnicy - w związku z sytuacją składanie wniosków o boni jest bezzasadne.

Mieszkańcy całego kraju, którzy mogą ubiegać się o boni ciepłowniczy, mogą liczyć na wsparcie finansowe w wysokości 500 zł za II półrocze 2025 r. oraz 1000 zł za rok 2026, jeżeli przeciętny miesięczny dochód w rozumieniu art. 3 pkt 1 ustawy o świadczeniach rodzinnych (dochód netto):

- jest równy lub niższy niż 3272,69 zł w przypadku gospodarstw jednoosobowych,
- jest równy lub niższy niż 2454,52 zł na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych.



Legniczanie nie otrzymają bonów ciepłowniczych, bo ceny ciepła w mieście są zbyt... niskie

Wrocławski weekend z wampirami na Dolnośląskim Festiwalu Grozy

RED
Wrocław

Mroczne opowieści, spotkania z autorami, wykłady i warsztaty – to wszystko czeka na uczestników Dolnośląskiego Festiwalu Grozy Horror Day 2025 we Wrocławiu.

W najbliższy piątek i sobotę stolica Dolnego Śląska po raz jedenaasty już stanie się stolicą miłośników grozy i niesamowitości. Tegoroczna edycja festiwalu będzie poświęcona wampirów – ich literackim, filmowym i komiksowym wcieleniom, obecności w kulturze popularnej, historii i mitologii. Wampiryzm będzie osią wykładów, spotkań i dyskusji.

W piątek festiwal otworzą warsztaty pisania krótkich opowiadań grozy (tzw. drabble), które poprowadzi autorka literatury grozy Sylwia Błach. Wieczorem uczestników czeka spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki Grozy, którego tema-



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Dolnośląski Festiwal Grozy to coroczne wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz kulturalny Wrocławia i regionu.

tem będzie klasyczna nowela „Carmilla” Josepha Sheridana Le Fanu (moderator: Dawid Głównia). Równolegle odbędzie się wykład Marty Niewiadomskiej poświęcony obecności wampira w koreańskiej kulturze.

Sobota będzie dniem pełnym wystąpień w sali 35. Uczestnicy wysłuchają m.in.: wykładów: dr Michała Wolskiego o symbolicznym wymiarze „Nosferatu”, Diany Dąbrowskiej o fenomenie filmowej sagi „Zmierzch” (w 20.

rocznicę powstania serii), dr Magdaleny Przysiężnej-Pizarskiej o archeologicznych i etnograficznych śladach antywampirycznych pochówków, Anety i Inesy Ormańczyk o mrocznej historii „Wampira z Ziębic”, dr. Pawła Pluty o gotycyzmie

i wampiryzmie i dr Dawida Głównia o komiksowych przedstawieniach wampirów. Wieczór zwińczy spotkanie autorskie z Mileną Wójtowicz, pisarką i autorką fantastyki grozy.

Będą też wydarzenia towarzyszące: „Strach ma adres: Szczecin!” – prezentacja o wykorzystaniu grozy miejskiej w promocji miasta (Biblioteka Niemiecka, godz. 15), Strefa Gier Planszowych (Galeria pod Plafonem, godz. 15-20), konkurs filmowy prowadzony przez Agnieszkę „Vivianne” Kowalską (Biblioteka Romańska, godz. 15:45), specjalna strefa autorów i wydawców (godz. 11-20).

i otwarty dla wszystkich zainteresowanych (16+), a jego celem jest promocja literatury i kultury grozy oraz stworzenie przestrzeni do wymiany doświadczeń pomiędzy twórcami, wydawcami i odbiorcami gatunku.

W programie każdej edycji znajdują się: prelekcje popularnonaukowe, spotkania z autorami, warsztaty twórczego pisanie, klub dyskusyjny, konkursy i rozgrywki planszówkowe, działania edukacyjne i artystyczne.

Horror Day

To przestrzeń, w której naka spotyka się z literaturą, historią z popkulturą, a teoria z praktyką twórczą. To święto grozy, które łączy fanów klasyki gatunku, nowych trendów i nietuzinkowych opowieści. Kiedy: 7-8 listopada 2025. Gdzie: Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, Rynek 58. Wstęp wolny (od 16 lat. ©@)

Dolnośląski Festiwal Grozy

To coroczne wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz kulturalny Wrocławia i regionu. Organizowany w formule konwentu, gromadzi pasjonatów literatury, filmu i sztuki grozy. Od pierwszej edycji festiwal jest bezpłatny

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Czad atakuje: ewakuowano mieszkańców budynku

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Cichy zabójca, bezbarwny i bezwonny - tlenek węgla. Zaczęło się sezon grzewczy i mamy pierwsze nim zatrucia. Do szpitala trafiła matka z córkami, a z budynku w Pieńsku ewakuowano siedem osób.

W niedzielę wieczorem policja w Zgorzelcu otrzymała zgłoszenie z którego wynikało, że mogło dojść do podtrucia tlenkiem węgla mieszkańców budynku w Pieńsku. - Policjanci poszli się do wskazanego mieszkania,

gdzie zastali trzy leżące kobiety, które ciężko oddychały i miały zawroty głowy. Ewakuowali matkę z córkami na zewnątrz, a następnie wraz ze strażakami sprawdzili pozostałe mieszkania - mówi nadkomisarz Anna Goguł z Komendy Powiatowej Policji w Zgorzelcu. Ewakuowali łącznie siedem osób.

Trzy poszkodowane kobiety - matkę z córkami - pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala, gdzie otrzymały dalszą pomoc medyczną. Dzięki szybkiemu działaniu policjantów i strażaków udało się zapobiec tragedii. ©@



FOT. OSP PIENSK

Matka z córkami trafiła do szpitala po tym, jak zatruty się czadem

Dzisiaj pożegnamy

Pogrzeby
4 listopada 2025

● OSOBOWICE

Wanda Słabowska g. 10.40
marianna Jeż g. 11.20
Wilhelmina Siemek g. 12

Anna Kamińska g. 12.40
Henryk Szczepkowski g. 13.20
Stanisława Woszczyk g. 14

● GRABISZYN

Janina Szczepańska g. 9
Bogdan Promny g. 10
Jerzy Szuta g. 11
Aleksander Łazarewicz g. 12

Marian Semeniuk g. 13
Krystyna Bijas g. 14

● PSIE POLE

Alicja Wyderka g. 9
Zbigniew Ciupryk g. 1

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4,

71 374 82 49

reklama.wroclaw@polskapress.pl

Zastępczy rodzice - potwory zgotowali dziewczynkom piekło. Czeka ich sąd

Edyta Golisz
Legnica

Marta i Mariusz Dz., zamiast zapewnić trzem przybranym córkom miłość, wsparcie i szacunek, zamienili ich życie w przerażającą gehennę. Teraz odpowiedzą za to przed sądem.

Zdaniem prokuratury, jedna z dziewczynek, które 46-letni Mariusz Dz., zastępczy ojciec, siłą i przemocą zmuszał do obcowania płciowego, wykonywania innych czynności seksualnych oraz pokazywał jej treści pornograficzne, nie miała nawet czterech lat. Inna z jego przybranych córek, która przeszła przez takie samo piekło, nie miała pięciu lat. Natomiast 3-letnią dziewczynkę zastępczy „tato” wyzywał, poniżał, groził, że odda ją do domu dziecka albo wrzuci do piwnicy, stosował przemoc fizyczną: podnosił dziecko za nogi, popychał. Jego żona, 43-letnia Marta Dz., zastępcza

matka, została oskarżona o znęcanie nad wszystkimi dziewczynkami.

Prokuratura Rejonowa w Głogowie skierowała w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Legnicy akt oskarżenia.

- Ojciec zastępczy został oskarżony o wielokrotne, seksualne wykorzystanie dwóch małoletnich poniżej lat 15, z równoczesnym wykorzystaniem stosunku zależności wobec pokrzywdzonych znajdujących się pod jego pieczęcią oraz o znęcanie psychiczne nad trzecią z podopiecznych. Matka zastępcza została oskarżona o znęcanie nad wszystkimi, trzema dziewczynkami - informuje prokurator Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Sprawa wyszła na jaw w styczniu tego roku, po złożeniu zawiadomienia do Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej we Wrocławiu przez kobietę, która adoptowała dziewczynki. Wtedy też rozpoczęło się prokuratorskie śledz-

two i decyzją Sądu Rodzinnego w Głogowie odebrano małżeństwu Dz. czwórkę dzieci, które w tamtym czasie pozostawały pod ich opieką. Maluchy trafiły do innych placówek sprawujących pieczę zastępczą.

- Mariusza i Martę Dz. zatrzymano 6 lutego br. Mężczyzna usłyszał zarzuty, że w okresie od lutego 2021 r. w stosunku do dziewczynki, która miała nieukończone 4 lata, a obecnie ma 8 lat - używając przemocy wielokrotnie doprowadził ją do obcowania płciowego oraz do poddania się i wykonania innych czynności seksualnych, a także prezentował jej treści pornograficzne, w stosunku do drugiej dziewczynki, która miała mniej niż 3 lata, a obecnie ma 6 lat - znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie w ten sposób, że wielokrotnie wyzywał ją i poniżał, groził oddaniem do domu dziecka lub wrzuceniem do piwnicy, zamknął, a także stosował przemoc fizyczną poprzez popychanie czy podnoszenie



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Sąd Okręgowy w Legnicy zajmie się sprawą zastępczych rodziców, którzy zgotowali piekło dziewczynkom

za nogi. Od 8 lutego Mariusz Dz. pozostaje w areszcie. Marta Dz. usłyszała zarzut psychicznego i fizycznego znęcania się nad dziewczynkami, poprzez m.in. ich popychanie, wyzywanie, izolowanie od innych i groźenie oddaniem do domu dziecka czy wrzuceniem do piwnicy. Wobec podejrzanej zastosowano policyjny dozór,

kobieta ma też zakaz kontaktowania się z dziewczynkami - relacjonuje prokurator Liliana Łukasiewicz.

W lutym 2025 r., po publikacji informacji o skandalu w jednym z programów telewizyjnych, z Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej we Wrocławiu wpłynęło do prokuratury kolejne zawi-

domienie o przestępstwie, złożone przez innego rodzica adopcyjnego, dotyczące molestowania kolejnej dziewczynki, pozostającej w pieczy zastępczej u małżeństwa Dz. Doniesienie dotyczyło 7-letniej obecnie podopiecznej, która przebywała w głogowskiej rodzinie zastępczej od listopada 2022 r. do początku 2023 r. Prawie 11 miesięcy.

- W kwietniu 2025 r. Mariuszowi Dz. postawiono kolejny zarzut: że kilkukrotnie doprowadził małoletnią, która nie miała wówczas ukończonych 5 lat, do obcowania płciowego i poddania się wykonaniu innych czynności seksualnych - informuje prokurator Łukasiewicz.

Ani Mariusz Dz., ani jego żona Marta Dz. nie przyznają się do winy. Z opinii psychiatrycznej wynika, że oskarżeni byli poczytalni.

Mężczyźnie grozi kara dożywotniego więzienia, kobiecie do 8 lat pozbawienia wolności. ©

AUTOREKLAMA

0011424641

Gazeta
WROCLAWSKA

do kupienia
także
w sieci

Netto 

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nowa próba oszustwa „na NFZ”

Oszuści znów podszywają się pod Narodowy Fundusz Zdrowia. Tym razem chodzi o zwrot kosztu zakupu leków. Wiadomość e-mail rzekomo wysłana przez NFZ to tak naprawdę kampania phishingowa – czyli taka, podczas której oszuści wyłudniają od nieświadomych ludzi poszukujących pomocy dane osobowe i pieniądze.

Oszuści wysyłają profesjonalnie wyglądające e-maile, których nadawcą jest rzekomo Narodowy Fundusz Zdrowia. W wiadomościach opatrzonych logo Funduszu

informują o „zwrocie kosztu leków”.

Wiadomość zawiera link pod nazwą „Przejdź do weryfikacji”. To pułapka! W ten sposób cyberprzestępcy chcą pozyskać dane nieświadomych zagrożenia użytkowników.

Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza refundację za leki wyłącznie z aptekami.

To już kolejna próba podszywania się pod NFZ. Wcześniej oszuści próbowali wyłudzić dane i pieniądze, oferując apteczki, karty ubezpieczeniowe i bony do aptek.

HISTORIA

W poniedziałek w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Grobu Nieznanego Żołnierza. Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że Grób Nieznanego Żołnierza to dla wszystkich współczesnych Polaków zwierciadło. –To zwierciadło, w którym musimy zobaczyć, że jesteśmy narodem wolnym i niepodległym mimo wszystko. Ale to też zwierciadło, które mówi nam, współczesnym, co musimy z naszą wolnością zrobić – powiedział.

„Grób Nieznanego Żołnierza to oltarz naszej ojczyzny, ale dla współczesnych Polaków to także zwierciadło

Karol Nawrocki, prezydent RP

Zbigniew Ziobro nie zrezygnuje się immunitetu poselskiego

Marcin Koziestański
Warszawa

– Niczego nie będę się zrzekał – powiedział były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, pytany przez Polsat News o kwestię swojego immunitetu.

O przekazaniu do marszałka Sejmu liczącego 158 stron wniosku prokuratury o uchylenie immunitetu byłemu szefowi MS poinformowała w ubiegłym tygodniu rzeczniczka PG prok. Anna Adamiak. Chodzi przede wszystkim o sprawę defraudacji środków z tzw. Funduszu Sprawiedliwości zarządzanego przez MS, z którego środki miały trafić do ofiar przestępstw.

Według prokuratury członkowie grupy, którą miał kierować Ziobro, przyznawali dotacje tym podmiotom, które nie miały do nich prawa – na przykład dlatego, że nie spełniały wymogów formalnych. Zdarzało się też, że przekazane środki były wydawane na cele inne niż te, do których fundusz został powołany.

Na stronie internetowej sejmowej komisji regulaminowej napisano, że rozpatrzenie wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Ziobry będzie miało miejsce w czwartek o godzinie 16.

W piątkowym oświadczeniu Kancelaria Sejmu przekazała natomiast, że marszałek Sejmu Szymon Hołownia wyznaczył Zbigniewowi Ziobrze trzydniowy termin na zrzeczenie się immunitetu. Termin ten upłynął w poniedziałek, 3 listopada.

Ziobro: Niczego nie będę się zrzekał

W poniedziałek na portalu Polsat News opublikowana została wypowiedź Ziobry, który spytany przez dziennikarzy Polsatu, czy zamierza zrzec się immunitetu, powiedział, że „niczego nie będzie się zrzekał”. Oznacza to, że kwestię immunitetu Ziobry zajmie się w czwartek Sejm.

Badaniem m.in. sprawy ustanawiania konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości zajmuje się po-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wnioskiem o uchylenie immunitetu posła PiS Zbigniewa Ziobry Sejm ma zająć się w czwartek

wołany w lutym 2024 roku specjalny zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej. Prowadzi on wielowątkowe śledztwo, które toczy się m.in. w sprawie przekroczenia w ubiegłych latach uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez ministra sprawiedliwości oraz urzędników resortu, którzy byli odpowiedzialni za pieniądze z funduszu.

W śledztwie podejrzanymi są m.in. były wiceszef MS, poseł PiS Marcin Romanowski, wobec

Zarzuty dla Zbigniewa Ziobry dotyczą m.in. założenia grupy przestępczej i kierowania nią. Sąd weźmie też pod uwagę obawę ucieczki.

którego sąd w grudniu ub.r. wydał decyzję o aresztowaniu. Romanowski otrzymał azyl polityczny na Węgrzech. Podejrzanym jest także poseł PiS Dariusz Matecki, który jest jedną z osób, wobec których Prokuratura Krajowa skierowała w czwartek do sądu akt oskarżenia.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek w poniedziałkowej rozmowie z „Super Expressem” powiedział, że nie ufa Zbigniewowi Ziobrze. Jego zdaniem były minister sprawiedliwości, któremu grozi do 25 lat więzienia, może próbować ucieczki z kraju. Żurek podkreśla, że „prawo musi działać wobec każdego – także wobec Ziobry”.

– Zarzuty dla Zbigniewa Ziobry dotyczą między innymi założenia przez niego grupy przestępczej i kierowania nią. Sąd weźmie też pod uwagę obawę ucieczki. Patrząc na to, jak zachował się Marcin Romanowski, jakoś nie mam zaufania do Zbigniewa Ziobry – ocenił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Dodał, że wysokość kary, jaka grozi Ziobrze, może być jednym z powodów tymczasowego aresztowania. Jako inne przesłanki do stosowania aresztu Żurek wymienił grożącą surową karę i mactwo.

Minister podkreślił, że Zbigniew Ziobro posiada immunitet, w związku z czym „może przemieszczać się, gdzie chce”. PAP

REKLAMA

0011425397

Złota Setka Dolnośląskiego

ZOSTAŃ LIDEREM

SPÓŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU W REGIONIE!

Jeśli Twoja firma

- wspiera lokalne inicjatywy
- pomaga potrzebującym
- dba o ekologię
- tworzy programy pracownicze
- lub w inny sposób wspiera lokalne społeczności

Zgłoś ją w kategorii **lider społecznej odpowiedzialności biznesu** – jednego z rankingów Złotej Setki Dolnośląskiego 2024

Więcej szczegółów na www.gazetawroclawska.pl/zlota100_2025
Formularz zgłoszeniowy na www.gazetawroclawska.pl/Zlota100_CSR
Na zgłoszenia czekamy do 7 listopada 2025 r.

REKLAMA

0011423272

TERENY INWESTYCYJNE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

ogłasza | PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej
położonej w **obrębie Mirsk 2, jednostka ewidencyjna Mirsk - miasto, powiat lwówecki, woj. dolnośląskie**

Przetarg odbędzie się w dniu 19.11.2025 r. o godz. 11:00
w siedzibie Sekcji Zamiejscowej KOWR w Rakowicach Wielkich, Rakowice Wielkie 15

Lp.	Nr działki	Pow. [ha]	Położenie		Przeznaczenie w MPZP	Cena wywoławcza [zł]
			gmina	obręb		
1.	546 AM-8	1,3095	Mirsk	Mirsk 2	5.MNU-tereny zabudowy mieszkalno-usługowej, 4.KDW-tereny dróg wewnętrznych	1 485 500,00

Szczegółowy opis działki zawiera ogłoszenie numer **WRO.WKUZ.RA.4240.5.2025.SM.78**, wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych od **4.11.2025 r. do 19.11.2025 r.**, na stronie www.gov.pl/web/kowr oraz BIP.

WIĘCEJ INFORMACJI: KOWR OT Wrocław Sekcja Zamiejscowa w Rakowicach Wielkich, Rakowice Wielkie 15, 59-600 Lwówek Śląski, tel.: 71 35 63 919 wew. 743, e-mail: sylwia.motyka@kowr.gov.pl lub na stronie: www.gov.pl/web/kowr

www.gov.pl/web/kowr

ORGANIZATOR

PARTNERZY GŁÓWNI:



Nocne trzęsienie ziemi. Co najmniej 20 osób nie żyje, a 320 jest rannych

Grzegorz Kuczyński
Mazar-i-Szarif

Co najmniej 20 osób zginęło, a 320 zostało rannych w wyniku trzęsienia ziemi o magnitudzie 6,3, które w nocy z niedzieli na poniedziałek nawdziło północ Afganistanu.

Epicentrum wstrząsów znajdowało się w pobliżu miasta Mazar-i-Szarif, zamieszkanego przez 500 tysięcy osób. Trzęsienie nastąpiło chwilę przed godz. 1 czasu lokalnego (w niedzielę przed godz. 21.30 w Polsce). Wstrząsy były odczuwalne także w oddalonych o kilkaset kilometrów stolicy kraju, Kabulu.

Według jednego z korespondentów AFP trzęsienie ziemi uszkodziło pochodzący z XV wieku Błękitny Meczet w Mazar-i-Szarif – jeden z najcenniejszych zabytków w kraju.

Ministerstwo obrony Afganistanu poinformowało, że udało się odblokować drogę zasypianą w wyniku osunięcia ziemi i ewakuować osoby, które utknęły tam w nocy.

Afganistan, położony w rejonie łańcucha górskiego Hindu-kusz, na styku płyt tektonicznych eurazjatyckiej i indyjskiej, należy do najbardziej aktywnych sejsmicznie obszarów świata.

To kolejne silne trzęsienie ziemi, które w ostatnich miesiącach nawdziło ten kraj. Pod koniec sierpnia w prowincjach Kunar, Laghman i Nangarhar wstrząsy o magnitudzie 6 spowodowały śmierć ponad 2,2 tys. osób i zniszczyły 7 tys. domów.

PAP



Zniszczeniu uległy m.in. zabytki, a ratownicy przez całą noc walczyli o dotarcie do poszkodowanych

Szymon Hołownia nie przyszedł do prokuratury na przesłuchanie. Chodzi o „zamach stanu”

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia nie stawiał się w poniedziałek na przesłuchanie w warszawskiej Prokuraturze Okręgowej ws. słów o „zamachu stanu” z lipca tego roku.

Na poniedziałek na godz. 11 była zaplanowana kontynuacja przesłuchania Hołowni w charakterze świadka. Marszałek był już przesłuchiwany 10 października. Przesłuchanie zostało na jego wniosek przerwane i zakończyło się na momencie odpowiedzi na pytania prokuratora.

W poniedziałek w rozmowie z dziennikarzami przed prokuraturą pełnomocnik Hołowni, mecenas Filip Curyło, przekazał, że marszałek nie stawia się na przesłuchanie, argumentując, że jego klient udzielił już odpowiedzi na wszystkie pytania prokuratury. Podkreślił również, że Ho-

łownia – pełniący rolę świadka oraz organu państwa – przekazał już ponad 10 tysięcy stron dokumentacji. – Z tego drugiego tytułu, czyli z bycia organem państwa, wynika konieczność zaspokojenia opinii (...) procesualisty pana profesora Andrzeja Sakowicza. Z opinii wynika jednoznacznie, że w dzisiejszym przesłuchaniu nie jest możliwy udział przedstawicieli KRS i Trybunału Konstytucyjnego, nie są to bowiem podmioty, które można uznać za pokrzywdzone w tej sprawie – dodał mec. Curyło.

Rzecznik warszawskiej prokuratury prok. Piotr Antoni Skiba poinformował, że prokuratura uznaje, że pismo złożone przez pełnomocnika Hołowni w biurze podawczym jest „wyrazem braku szacunku nie tylko dla prokuratury, ale przede wszystkim również dla stron procesowych”. Poinformował ponadto, że zostały wyznaczone dwa kolejne terminy przesłuchania Szymona Hołowni: 12 i 17 grudnia br. PAP

Donald Trump grozi Wenezueli. „Dni Maduro są policzone”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wywiadzie dla telewizji CBS, że dni przywódcy Wenezueli Nicolasa Maduro są policzone. Odmówił odpowiedzi, czy uderzy na Wenezuelę.

W nagraniu w piątek, lecz wyemitowanym w niedzielę wywiadzie dla programu „60 Minutes” Trump odniósł się do szeregu kwestii polityki zagranicznej, w tym możliwości uderzenia na Wenezuelę.

Pytany o to, czy Stany Zjednoczone pójdą na wojnę z tym krajem, odparł, że „wątpi” i „nie sądzi”. Dodał zarazem, że Wenezuela „traktuje USA bardzo źle nie tylko w sprawie przemytu narkotyków, ale też wysyłania nielegalnych imigrantów”.

Dopytywany, czy dni przywódcy kraju Nicolasa Maduro są policzone, potwierdził, że „tak myśli”. Odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, czy dojdzie do ataku na Wenezuelę. Kiedy prowadząca rozmowę



Prezydent USA Donald Trump podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One nie wykluczył użycia siły przeciwko Wenezueli

dziennikarka zapytała, dlaczego w region Karaibów został skierowany największy amerykański lotniskowiec wraz z grupą uderzeniową, Trump odparł, że „gdzieś musi być”.

– To duża sztuka – dodał. W podobnie niejednoznaczny sposób odpowiedział na sugestię, że przysłanie lotniskowca i gromadzenie sił wokół Wenezueli sugeruje plan przeprowa-

dzenia szerszej operacji wojсковej.

Trump skomentował też swoje rozmowy z przywódcą Chin Xi Jinpingiem. Pytany, czy użyje siły w razie napaści na Tajwan, prezydent USA odmówił jednoznacznej odpowiedzi, ale zaznaczył, że Xi zna odpowiedź.

– Zobaczycie, czy to się stanie. A on (Xi) zna na to odpo-

wiedź – powiedział. Dodał, że właśnie dlatego, że zna tę odpowiedź, podczas niedawnych rozmów w Korei Południowej Xi nie podjął tematu Tajwanu.

Prezydent USA ponowił też zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że robi to, bo podobne próby prowadzi potajemnie Rosja i Chiny. Kiedy dziennikarka wskazała, że żadne z tych państw nie przeprowadzało wybuchów broni jądrowej, lecz nie samą broń, Trump powtórzył, że prób jądrowych dokonują nie tylko Rosja i Chiny, ale również Pakistan.

– Rosja testuje, Chiny testują, ale o tym nie mówią. Wiecie, jesteśmy otwartym społeczeństwem. (...) Oni nie mają reporterów, którzy by o tym pisali. My mamy. My będziemy testować, bo oni testują i inni testują. I z pewnością testowała Korea Północna. Pakistan testował – stwierdził Trump. – Oni testują, a my nie. Musimy testować – dodał.

PAP

„Jestem największym szczęściarzem na świecie”. Jako jedynek ocalał z katastrofy samolotu

Grzegorz Kuczyński
Leicester

Jedynym ocalałym z katastrofy samolotu Air India, w której zginęło 241 osób na pokładzie, powiedział, że czuje się „najszczęśliwszym człowiekiem” na świecie, ale cierpi też fizycznie i psychicznie.

Viswashkumar Ramesh powiedział, że to „cud”, że udało mu się przeżyć, ale opowiedział też, jak stracił wszystko, ponieważ jego młodszy brat Ajay siedział kilka miejsc dalej i zginął w katastrofie. Od powrotu do swojego domu w Leicester Ramesh zmaga się z zespołem stresu pourazowego i nie jest w stanie rozmawiać z żoną i czteroletnim synem.

To pierwszy raz, kiedy 39-latek rozmawiał z mediami od czasu powrotu do Wielkiej Brytanii. Powiedział, że przypomina sobie wydarzenia związane z katastrofą jest dla niego zbyt bolesne i podczas wywiadu nie był w stanie powstrzymać łez.

W rozmowie z BBC News wzruszony Ramesh powiedział: Jestem jedynym ocalałym. Nadal nie mogę w to uwierzyć. To cud. Opisał druzgocący wpływ, jaki ta tragedia wywarła na jego życie rodzinne.

– Straciłem brata. Mój brat był moim filarem. Przez ostatnie kilka lat zawsze mnie wspierał. Teraz jestem sam. Po prostu siedzę sam w swoim pokoju, nie rozmawiam z żoną ani z synem. Lubię po prostu być sam w swoim domu – powiedział Ramesh.

Boeing 787-8 linii Air India rozbił się 12 czerwca 2025 roku tuż po starcie z lotniska w Ahmadabadzie. Zginęło łącznie 260 osób (241 na pokładzie samolotu i 19 osób na ziemi). We wstępnym raporcie dotyczącym katastrofy, stwierdzono, że dopływ paliwa do silników został odcięty zaledwie kilka sekund po starcie. Przyczyną katastrofy oficjalnie i ostatecznie do dziś nie ustalono. BBC NEWS

REKLAMA

0011426160

GK.6840.9.2025

BURMISTRZ ZŁOTEGO STOKU

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku nr 6 przy ul. Wincentego Witosa w Trzebnicy, województwo dolnośląskie, powiat trzebnicki, gmina Trzebnica.

Działka nr: 799. Powierzchnia użytkowa lokalu: 43,18 m². Powierzchnia przynależna do lokalu mieszkalnego: brak. Księga wieczysta lokalowa: WR1W/00010726/8 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Trzebnicy, IV Wydział Ksiąg Wieczystych. Księga wieczysta gruntowa: WR1W/00010565/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Trzebnicy, IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Lokal będzie można obejrzeć 8.01.2026 r. w godzinach od 10:00 do 14:00.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI:	400 000,00 zł
Wysokość wadium:	40 000,00 zł
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą wadium w pieniądzu w wyżej określonej wysokości na rachunek Urzędu Miejskiego w Złotym Stoku - nr konta BS/0 Złoty Stok nr 79 9533 1069 2008 0006 8303 0004 do dnia 16.01.2026 r.	

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r., poz. 894).

Przetarg odbędzie się w dniu 27.01.2026 r. godz. 10:30 w Urzędzie Miejskim w Trzebnicy, pl. Marszałka J. Piłsudskiego 1, 55-100 Trzebnica, poziom -1, sala nr 12.

Informacje o nieruchomości były podane w wykazie nieruchomości do sprzedaży przez okres od 10.09.2025 r. do 2.10.2025 r.

Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z przyczyn istotnych.

Dodatkowe informacje o ww. nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Złotym Stoku, Rynek 22 – pokój nr 17, tel. 74 8164 153.

Niniejsze ogłoszenie o przetargu wywiesza się na okres co najmniej 2 miesięcy przed wyznaczonym terminem przetargu.

KLEJNOTY SKRADZONE W LUWRZE NALEŻAŁY NIEGDYŚ DO ŻYWIECKIEJ ARCYKSIĘŻNEJ

W Żywcu osoby interesujące się historią - usłyszawszy, że 19 października złodzieje, wykorzystując trwające w Luwrze prace budowlane, w zaledwie siedem minut skradli dziewięć bezcennych klejnotów koronnych francuskich monarchów, w tym naszyjnik i kolczyki ze szmaragdami należące do cesarzowej Marii Ludwiki, drugiej żony Napoleona Bonaparte - od razu wiedziały, że to TA biżuteria!

- O wczorajszej zuchwałej kradzieży w Luwrze pewnie każdy słyszał, ale czy ktoś wie, że podczas tej kradzieży skradziono naszyjnik i kolczyki, które do lat 50. były własnością arcyksiężnej Alicji Habsburg z Żywca? O historii tego słynnego garnituru klejnotów nie będę się dzisiaj rozpisywać, bo to temat na obszerny, osobny post - napisał Michał Skawiński na profilu „Detal żywiecki” na FB.

Prezent ślubny od cesarza Napoleona

Historię owych klejnotów opisał w 2011 r. w „Groniach”, wydawanych przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, Dariusz Piotrowski w artykule „Historia w kamieniach zamknięta, czyli losy szmaragdowo-brylantowego garnituru klejnotów cesarzowej Marii Ludwiki”.

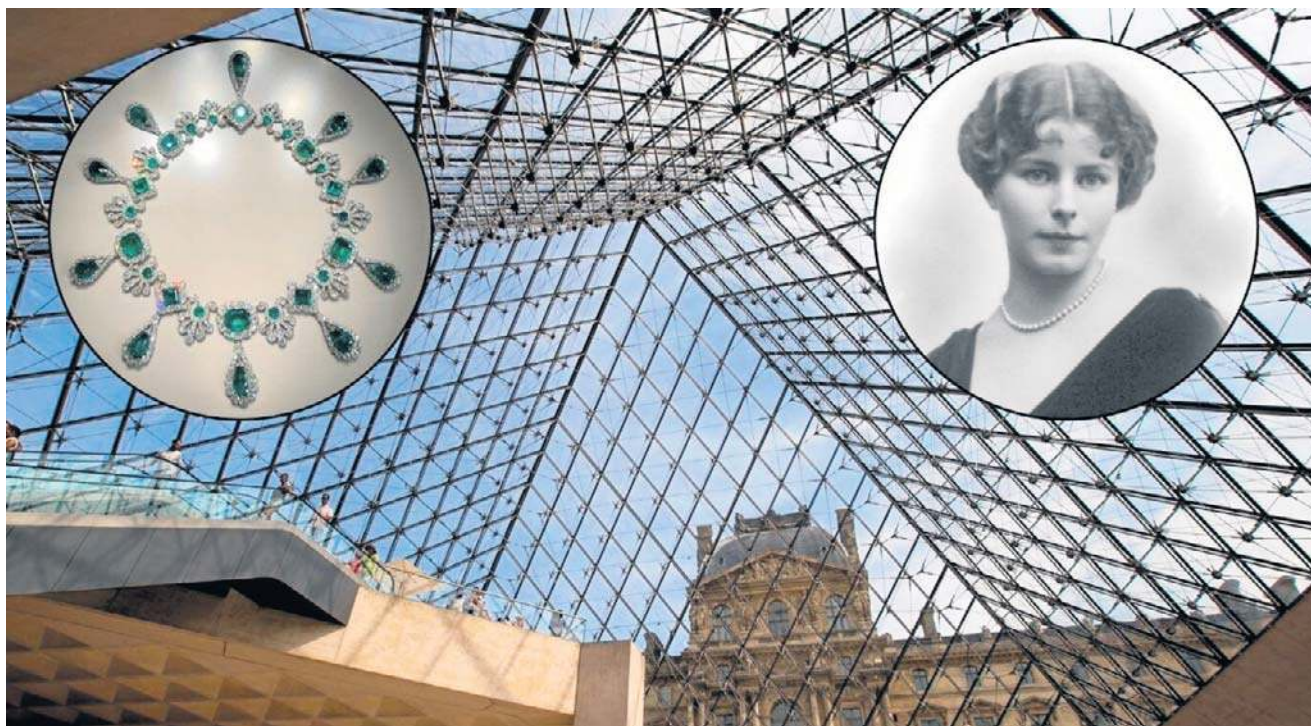
Przypomniał w nim, że Maria Ludwika, druga żona Napoleona, otrzymała szmaragdowo-brylantowy garnitur jako prezent ślubny.

Po tym, jak w 1814 roku Napoleon abdykował i został zesłany na Elbę, była cesarzowa zwróciła do skarbcza koronnego koronę oraz część biżuterii i wróciła do Wiednia (nie zdecydowała się towarzyszyć mężowi na wygnaniu). Jednak garnitur szmaragdowo-brylantowy był prezentem ślubnym, więc zabrała go ze sobą.

- W chwili śmierci w roku 1847 Maria Ludwika przekazuje garnitur w spadku swej ciotce - arcyksiężnej Elżbiecie Franciszce, żonie arcyksięcia Rajnera, syna Leopolda II Habsburga. Tak to drogą dziedziczenia klejnoty przechodzą w ręce kolejnych Habsburgów Lotaryńskich, tym samym późniejszych, a zarazem ostatnich właścicieli Żywiecczyny: Karola Ferdynanda, Marii Teresy - małżonki Karola Stefana, która w roku 1921, po przyjeździe na świat pierworodnego syna ze związku

Co ma zuchwała kradzież klejnotów z paryskiego Luwru do naszego pięknego Żywca? Ano to, że część skradzionej biżuterii z tzw. kolekcji cesarzowej Marii Ludwiki należała do żywieckich Habsburgów. Naprawdę!

Jacek Drost



Wartość zrabowanej biżuterii określono na 88 mln euro. Wartość historyczna jest wprost nieoceniona

Karola Olbrachta i jego małżonki Alicji - Karola Stefana - przekazała w prezencie synowej rodową biżuterię - pisze Dariusz Piotrowski.

Trudne losy żywieckich Habsburgów

We wrześniu 1939 r. żywiecka siedziba Habsburgów została zajęta przez gestapo. Karol Olbracht został aresztowany i uwięziony. Zarówno on, jak i Alicja nie zgodzili się na podpisanie Volkslisty, która umożliwiałaby utrzymanie choćby częściowej kontroli nad majątkiem rodzinnym. Tym samym skazali się na niełaskę okupantów i wieczną tułaczkę.

- Po zakończeniu wojny Habsburgowie nie wrócili już do Żywca, majątek został skonfiskowany i znacjonalizowany przez nową władzę. Zamieszkali w Krakowie, ale ciężko chory na skutek przejść w hitlerowskim więzieniu Karol Olbracht wyjechał do Szwecji, by podjąć się le-



Ławeczka księżnej Alicji Habsburg w żywieckim parku miejskim

czenia, jednak zmarł w 1951 r. Alicja z dziećmi wyjechała do Sztokholmu, by pochować męża na cmentarzu Norra Kyrkogården koło Sztokholmu i do Polski już nie wróciła. Spoczęła obok swojego męża w 1985 r. - przypominaliśmy dzieje arystokratycznej rodziny na łamach DZ w listopadzie 2016 r.

Klejnoty ukryte w pałacu

Michał Skawiński na portalu „Detal żywiecki” stwierdził, że w czasie wojny rodzina Habsburgów ukryła wszystkie swoje klejnoty gdzieś w pałacu.

- Niemcy próbowali je odnaleźć, ale na szczęście nie udało im się. Po wojnie rodzina Habsburgów wydobyla wszystkie swoje rodowe klejnoty z tej skrytki i wywiozła ze sobą do Szwecji (prawdopodobnie pocztą dyplomatyczną - red.), a później sprzedała. W ten sposób, wiele lat później, część trafiła do Luwru (tę część skradzioną w 2016 r. w Luwrze zapłacił za kolekcję biżuterii - stwierdził w swoim artykule Dariusz Piotrowski).

gdzie się znajduje) - dodał Michał Skawiński na portalu „Detal żywiecki”.

Jak ustalił Dariusz Piotrowski, w 2004 r. Luwr ostatecznie nabył naszyjnik i kolczyki (cała kolekcja cesarzowej, m.in. diadem i kolia zostały sprzedane osobno) Marii Ludwiki od prywatnego właściciela za rekordową sumę 3,7 miliona euro. - Jest to najwyższa do dzisiaj kwota, jaką Luwr zapłacił za kolekcję biżuterii - stwierdził w swoim artykule Dariusz Piotrowski.

Informacje francuskiej prokuratury

Francuska prokurator Laure Beccuau poinformowała, że wartość klejnotów skradzionych z Luwru szacowana jest na 88 milionów euro. Jak podkreśliła, wyliczenia te nie odzwierciedla historycznego znaczenia skradzionych przedmiotów.

W śledztwo zaangażowanych jest około 100 funkcjonariuszy. „Złodzieje, którzy ukradli te klejnoty, nie zarobią 88 milionów euro, nawet gdyby wpadli na zły pomysł rozłożenia na części tych artefaktów” - powiedziała Beccuau w rozmowie z RTL.

Do kradzieży doszło w Galerie d'Apollon w Luwrze. Sprawcy skradli osiem klejnotów, w tym tiarę cesarzowej Eugonii - żony Napoleona III - ozdobioną ponad dwoma tysiącami diamentów oraz dwa naszyjniki. W trakcie ucieczki porzucili koronę cesarzowej.

Według francuskich mediów złodzieje dostali się do muzeum, używając podnośnika zamontowanego na ciężarówce. Ubrani w kamizelki odblaskowe, udawali robotników. Po wyjęciu klejnotów z witryny przecinarkami odjechali na skuterach. Cały napad trwał około siedmiu minut. Francuska minister kultury Rachida Dati poinformowała, że system bezpieczeństwa w Luwrze działał prawidłowo, a równolegle do śledztwa policyjnego wszczęto dochodzenie administracyjne. Dati podkreśliła, że kradzież jest „ciosem dla całej Francji”, ponieważ Luwr jest symbolem narodowego dziedzictwa. Skradzione klejnoty nie były ubezpieczone, ponieważ - jak wskazuje „Le Figaro” - mają status „kolekcji narodowej” i są uznawane za bezcenne. Według ostatnich informacji dwaj podejrzani w tej sprawie zostali zatrzymani. Los klejnotów nie jest znany. PAP

Polski flagowiec oszczędza prąd. Efekty są więcej niż widoczne

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

LPP, polska grupa odzieżowa - właściciel marek Sinsay, Reserved, Cropp, House i Mohito - dzięki systemom telemetrycznym, wymianie oświetlenia na LED-y i prostym zmianom organizacyjnym obniżyły zużycie energii w sklepach o 20 procent w skali roku.

W efekcie firma zaoszczędziła nawet 30 milionów złotych, mimo że liczba punktów sprzedaży wciąż rośnie.

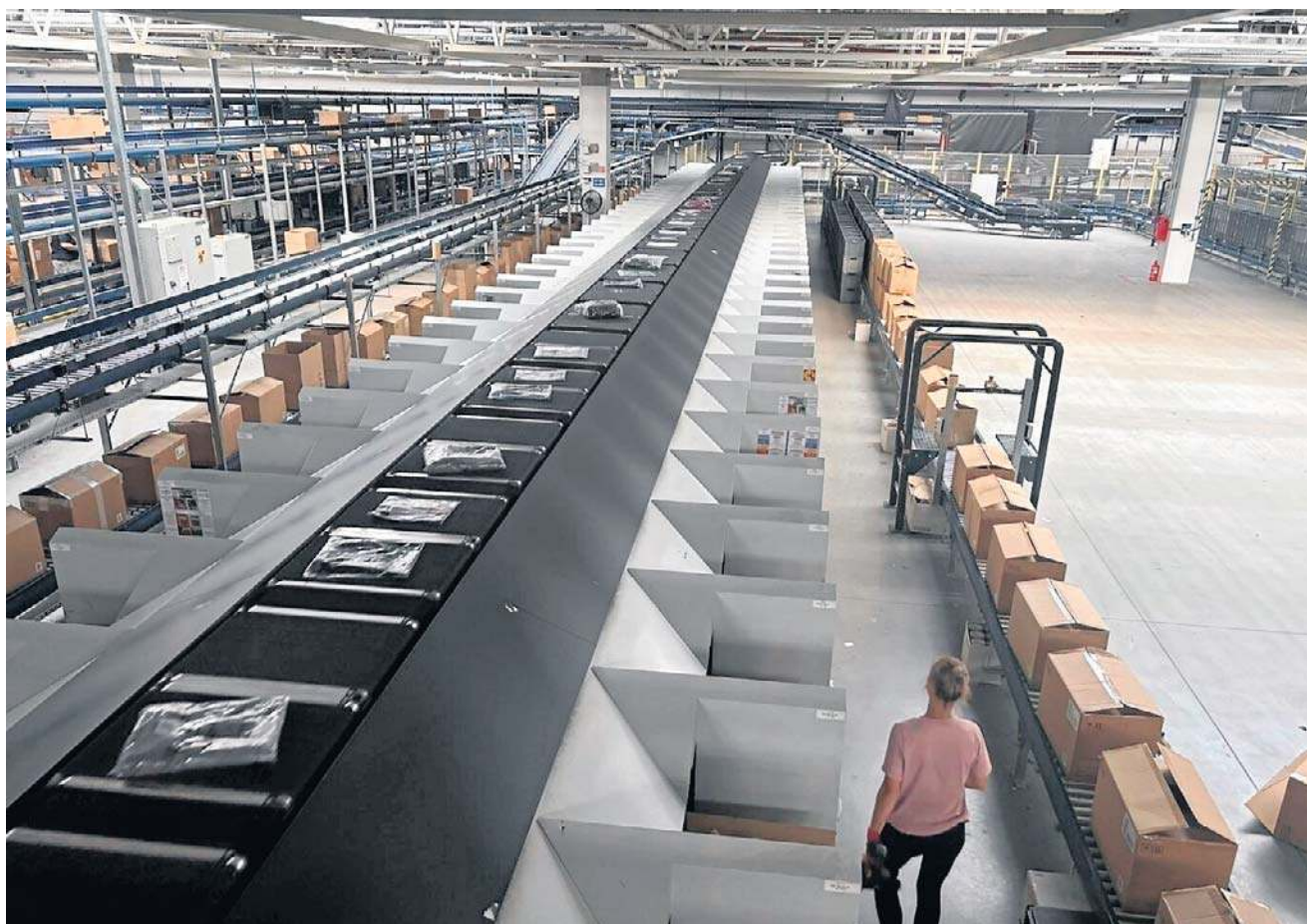
Telemetria pozwoliła obniżyć zapotrzebowanie na prąd

- Mamy dużą efektywność. Stworzyliśmy zespoły, które zarządzają wszystkimi sklepami w ramach telemetrii. W każdym sklepie zainstalowaliśmy odpowiednie urządzenia i, co może być zaskakujące, nasze koszty energii w sklepach spadają - opowiedział „Strefie Biznesu” Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP.

Telemetria to automatyczne przekazywanie danych z urządzeń i systemów za pośrednictwem internetu, co pozwala na sterowanie i monitorowanie urządzeniami bądź systemami. Dla LPP oznacza wiedzę, w którym salonie, jakie urządzenia działają i ile energii elektrycznej zużywają. Obecnie systemy telemetryczne są zainstalowane w ponad 2500 salonów.

- Do tego mamy zawarte długoterminowe kontrakty PPA na dostawy energii z wiatru. Zabezpieczyliśmy się dzięki temu przed skokami cen - dostawcy mają gwarancję, że odbierzemy prąd przez 10 lat, a my mamy gwarancję stabilnych kosztów - dodaje Marek Piechocki.

O tym, jak dokładnie wyglądają oszczędności w LPP, opowiada nam Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji, który zajmuje się budową sklepów.



Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię o 20 procent w salonach i magazynach

Telemetria pozwoliła firmie wyłapać wzrost w obszarze kosztów, którego wcześniej LPP nie było świadome. Firma dzięki telemetrii zwróciła uwagę, że polscy dostawcy energii zaczynają pobierać opłaty za tak zwaną energię bierną, czyli niezbędną do podtrzymania działania urządzeń.

- Zastosowaliśmy kompensatory mocy biernej, żeby to zminimalizować albo zredukować do zera. Byliśmy w stanie zrobić to we wszystkich salonach w Polsce, w których kupujemy energię bezpośrednio od dostawcy. W przypadku salonów, w których energię dostarczają centra handlowe, trwają w tej chwili negocjacje i rozmowy z tymi pośrednikami

dostawcami, żeby zminimalizować i zredukować moc - wyjaśnia Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji.

Jak dodaje, w przypadku gdy firma bezpośrednio podpisuje umowę na dostawę energii, zakupy dokonywane są na Towarowej Giełdzie Energii z certyfikacją zapewniającą, że w 100 procentach jest ona zielona i pochodzi ze źródeł odnawialnych.

- To ważny aspekt w kierunku zabezpieczenia naszych potrzeb energetycznych czy elektrycznych w salonach - podkreśla.

Ponad 400 salonów w Polsce należących do LPP jest na umowach bezpośrednich, pozostałe są na umowach pośrednich.

W salonach wymieniono oświetlenie

Jak wskazuje Szymon Kędzierski, duże znaczenie w odniesieniu do mocy biernej mają systemy oświetlenia LED-owego, które finalnie pomagają obniżyć koszty energii.

- W 2017 roku zapadła decyzja o projektowaniu wszystkich nowych salonów Reserved, naszego flagowego brandu, w oparciu o oświetlenie bazujące na technologii LED. W 2018 roku tę decyzję rozszerzyliśmy na pozostałe marki, czyli Mohito, Cropp, House oraz Sinsay. Tutaj też warto zaznaczyć, że lata 2017 i 2018 to był moment, kiedy technologia LED ustabilizowała się na wysokim poziomie, czyli dawała nam do-

bre możliwości aranżacji światła oraz pewność działania tych systemów - wylicza Kędzierski.

Poza tym LPP projektuje systemy oświetleniowe w podziale 30/70. Co to oznacza w praktyce?

Podczas prac serwisowych, rozkładania towaru na półkach czy organizacji dostaw pracownicy korzystają jedynie z 30 proc. oświetlenia w sklepie. System automatycznie uruchamia pozostałe 70 proc. światła na 15 minut przed otwarciem salonu. Po zamknięciu sklepu i wyjściu klientów oświetlenie ponownie przełącza się na poziom 30 proc., co znacząco ogranicza zużycie energii - zwłaszcza poza godzinami pracy.

- W 2018 roku zaczęliśmy również wyłączać komputery

na noc: od godziny 24 do momentu rozpoczęcia pracy sklepu. To pozwoliło na kolejne zmniejszenie zużycia energii. Dwa razy w tygodniu w nocy komputery się aktualizowały. Musieliśmy to skoordynować z działem IT. Również monitory, które wyświetlają kontenty reklamowe, konsumują już mniej energii elektrycznej. Tu jednak nie są one wyłączane z obawy, że restart spowoduje ich uszkodzenie. W tym przypadku zdecydowaliśmy się na wyświetlanie czarnego kontentu, który w automatyczny sposób minimalizuje pobory energetyczne - mówi Szymon Kędzierski.

Oszczędności są wymierne i wynoszą nawet 30 mln zł rocznie

Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię w salonach o 20 procent.

- To przełożyło się w naszej sieci na kilkadziesiąt milionów złotych oszczędności rocznie - wskazuje Kędzierski.

Dopytywany, ile to dokładnie, 20, a może 30 mln zł, odpowiada: „Ten rząd wielkości”. Natomiast zapytany, czy LPP coś jeszcze może zrobić, żeby obniżyć koszty energii, wskazuje, że „ważnym elementem tej układanki jest człowiek”.

- Dlatego podnosimy świadomość w zakresie poszanowania energii wśród personelu. Systemy, które mamy, wysyłają w postaci alertów informacje do kierowników salonów, że np. było nieautoryzowane włączenie czy że w dni niehandlowe pracowała gdzieś klimatyzacja. W dziale kontroli i operacji sprzedaży mamy zespół, który się tym zajmuje - podsumowuje dyrektor ds. inwestycji w LPP.

W 2024 roku LPP otworzyło ponad 660 nowych sklepów. Plan na ten rok zakłada otwarcie około 850 sklepów. ©

FOT. RAFAŁ KERGER/POLSKA PRESS

Od 1 listopada ważna zmiana dla firm. Nowe przepisy obejmują wszystkich przedsiębiorców

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Od 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur w Krajowym System e-Faktur. Nowy system obejmie 2,8 mln firm w Polsce.

Krajowy System e-Faktur obejmuje każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną

Krajowy System e-Faktur (KSeF) obejmuje wszystkie podmioty - od największych firm po jednoosobowe działalności. Zmienia nie tylko sposób wystawiania faktur, ale też obieg dokumentów i współpraca z księgowością. Podatnik nie będzie musiał już wysłać wystawionej faktury do nabywcy - będzie ją wprowadzał do systemu KSeF, który po nadaniu jej danych identyfikujących da nabywcy wgląd do tej faktury, możliwość jej pobrania



FOT. ILLUSTRACYJNE 123 RF

Chociaż Krajowy System e-Faktur wchodzi w życie w przyszłym roku, to już 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych

i korzystania z niej. Reforma wejdzie w życie w 2026 r.

- Zmiany obejmą każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną. Różnić się może jedynie mo-

ment wprowadzenia KSeF dla poszczególnych firm, który jest uzależniony od ich obrotu. Jednak każdy przedsiębiorca w Polsce musi zdawać sobie sprawę z tego, że i jego dotknie

zmiana. KSeF nie tylko zmieni sam sposób wystawiania faktury. Zmienia się też relacje między klientami a biurami księgowymi, a w dużych firmach między poszczególnymi

działami a księgowością - wyjaśnia Monika Piątkowska, doradca podatkowy w e-pity.pl i fillup.pl.

Obowiązek korzystania z KSeF obejmuje wszystkie firmy w Polsce, choć dla najmniejszych firm przewidziano bardziej elastyczny okres przejściowy. Od 1 lutego 2026 roku dotyczyć będzie firm, których obrót w 2025 roku przekroczy 200 milionów złotych. Dla pozostałych przedsiębiorstw system stanie się obligatoryjny od 1 kwietnia 2026 roku, z ewentualnym przedłużeniem okresu przejściowego do początku 2027 roku dla mikrofirm osiągających obroty poniżej 10 tysięcy złotych miesięcznie.

Od 1 listopada 2025 r. firmy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF

Chociaż system wchodzi w życie w przyszłym roku, to już od 1 listopada przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych w nowym systemie.

Dzięki wcześniejszemu pobraniu certyfikatu firmy mogą przetestować system i sprawdzić konfigurację swojego oprogramowania przed wejściem obowiązku w życie. Wyjaśnijmy, że certyfikat KSeF to elektroniczny identyfikator, który potwierdza tożsamość podatnika w systemie, umożliwia bezpieczne wystawianie i odbieranie faktur, stanowi kluczowy element integracji oprogramowania księgowego z KSeF.

Od 3 listopada 2025 r. dostępna jest testowa wersja aplikacji podatnika KSeF 2.0

Z kolei od 3 listopada 2025 roku, Ministerstwo Finansów i Gospodarki udostępni testową wersję aplikacji podatnika KSeF 2.0. To nowa, uproszczona wersja narzędzia, która pozwala przedsiębiorcom wystawiać i odbierać faktury w środowisku testowym, sprawdzić działanie systemu KSeF przed jego pełnym wdrożeniem i zapoznać się z nowymi funkcjami i wyglądem interfejsu użytkownika.©®

Rewolucja w wynagrodzeniach. Eksperci ostrzegają: to dopiero początek

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy o jawności płac wejdą w życie już w grudniu 2025 r. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. - Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Ale na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec z Manpower.

Przepisy o jawności płac wejdą już 24 grudnia 2025 r.

Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji.

- Nowe regulacje pozostawiają sporą dowolność, jeśli chodzi o moment przedstawienia tych informacji kandydatom. Według nowych przepisów informacja ta będzie musiała zostać przekazana na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. W prak-

tyce nie oznacza to więc, że firmy będą zobligowane do publikowania widełek wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę, czego domaga się aż 92% badanych przez nas pracowników - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec, ekspert rynku pracy w Manpower.

To duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana oferta pracy jest dla nich atrakcyjna i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń.

- Początkowy projekt ustawy zawierał nie tylko przepisy dotyczące jawności wynagrodzenia na etapie rekrutacji, ale również w trakcie trwania stosunku pracy. Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać. Z perspektywy pracodawców, rozciągnięcie w czasie wdrożenia dalszych regulacji w tym zakresie, daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności - twierdzi Anna Tietianiec.



FOT. ILLUSTRACYJNE 123 RF

W firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki

Największe poparcie dla jawności płac wśród asystentów (75%), a najmniejsze w wyższej kadry zarządzającej (32%)

Poparcie dla jawnych płac częściej deklarują mężczyźni (72%) niż kobiety (70%). W grupie wiekowej 18-29 lat aż 80% respondentów oczekuje jawności wynagrodzeń, podczas gdy wśród osób powyżej 60. roku życia odsetek ten spada do 20%. Zróżnicowanie widać także w zależności od dochodu - 77% osób zarabiających powyżej 7000 zł netto popiera jawność,

w porównaniu do 31% wśród pracowników z wynagrodzeniem do 3000 zł. Biorąc pod uwagę zajmowane stanowiska, największe poparcie odnotowano wśród asystentów (75%), a najmniejsze w gronie wyższej kadry zarządzającej (32%). W dużych organizacjach, zatrudniających ponad 5000 osób, za przejrzystością opowiada się 76% badanych, natomiast w małych firmach do 49 pracowników jedynie 15%.

Ekspertka zauważa, że z mniejszym entuzjazmem do jawności wynagrodzenia podchodzi wyższa kadra zarządza-

jąca, co może wynikać z odmiennej perspektywy, jaką przyjmuje osoba łącząca rolę pracownika i pracodawcy.

Jawność płac może zwiększyć presję na podwyżki

Według niej w firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki, jednak w dłuższej perspektywie ma ona raczej sprzyjać bardziej racjonalnemu i sprawiedliwemu systemowi wynagradzania, a nie niekontrolowanemu wzrostowi kosztów. Jawność płac ma niewątpliwie dużo zalety, jednak nie jest pozbawiona ryzyka.

Z najnowszej analizy Manpower „Nastroje polskiego rynku pracy - perspektywa kandydatów 2025” wynika, że 71% Polaków popiera ujawnienie wynagrodzeń, a 9 na 10 kandydatów oczekuje podania widełek płacowych już na etapie rekrutacji. Największe poparcie dla takiego rozwiązania deklarują młodszy, lepiej zarabiający pracownicy oraz osoby zatrudnione w dużych firmach. Niechętni do ujawnienia swoich widełek płacowych są zatrudnieni powyżej 60. roku życia oraz przedstawiciele wyższej kadry zarządzającej.

Widełki płacowe oczekiwane już w ogłoszeniu

Aż 92% respondentów badania Manpower chce, aby widełki wynagrodzenia były podawane już na etapie rekrutacji. Największy odsetek zwolenników tego rozwiązania odnotowano wśród specjalistów (94%), a najmniejszy wśród przedstawicieli wyższej kadry menedżerskiej (6%). Poparcie dla tego postulatu częściej deklarują kobiety (94%) niż mężczyźni (90%). W ujęciu wiekowym największe zainteresowanie obserwuje się w grupie 40-49 lat (95%), natomiast najmniejsze wśród osób powyżej 60. roku życia (4%).

Blisko trzy czwarte badanych uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Przeciwnego zdania jest jedynie 12% ankietowanych. Największe poparcie dla tej idei wyraża średnia kadra menedżerska (76%), podczas gdy wśród wyższego szczebla zarządzania poparcie wynosi 19%. W firmach zatrudniających od 1000 do 4999 osób poziom akceptacji dla jawnych płac jest najwyższy, sięgając 78%, natomiast w przedsiębiorstwach średnich i dużych - tylko 13%. Różnice między płciami są niewielkie, rozwiązanie to popiera 74% kobiet i 72% mężczyzn.©®

Zwolnili ludzi i zgasili światło. Tak wygląda fabryka przyszłości

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W pełni zautomatyzowane zakłady produkcyjne, dotychczas kojarzone z Chinami i Japonią, wkraczają do Stanów Zjednoczonych i Europy. Według prognoz Grand View Research wartość tego rynku rośnie w tempie 8,7% rocznie, a do 2030 roku wyniesie ona 195 miliardów dolarów.

Rola człowieka w przemyśle zostanie ograniczona do nadzoru i konserwacji maszyn, co zwiastuje nieuchronną eliminację setek tysięcy miejsc pracy – również w Polsce.

Jeden właściciel, dwie fabryki, dwa różne światy

W fabryce w Jiaxing, dwie godziny drogi od Szanghaju, nie pali się ani jedna lampa. Hala wielkości trzech boisk piłkarskich jest cicha jak zamknięty na noc sklep. W ciemności poruszają się tylko robotyczne ramiona i wózki AGV przenoszące błyszczące elementy karoserii. To jedna z najnowocześniejszych „ciemnych fabryk” świata – w pełni zautomatyzowany zakład koncernu Minth, który produkuje części samochodowe przez całą dobę, bez udziału ludzi. Gdy w Chinach ta fabryka pracuje nieprzerwanie, jej siostrzany zakład w lubuskiej Szprotawie zatrudnia pół tysiąca osób, walcząc o obsadzenie wszystkich zmian. Dwie fabryki, jeden właściciel i dwa zupełnie różne światy.

Przemysł 4.0 nie potrzebuje przerw na lunch

Ciemne fabryki, zwane po angielsku lights-out factories, to ucieleśnienie idei Przemysłu 4.0 – sztuczna inteligencja, roboty i inteligentne algorytmy przejęły w nich cały proces produkcji. Nie potrzebują światła, ogrzewania ani przerw na lunch. Ich sercem są systemy, które potrafią samodzielnie diagnozować usterki, planować dostawy i w czasie rzeczywistym dostosowywać tempo pracy do popytu.

Według danych firmy Grand View Research globalny rynek takich zakładów wyceniono w 2024 r. na 120 mld dolarów, a jego wartość ma rosnąć o 8,7% rdr, osiągając 194,60 miliarda USD do 2030 roku. Europa odpowiada dziś za połowę inwestycji, ale to Azja – a zwłaszcza Chiny – wyznacza tempo tej rewolucji. W Japonii zakłady FANUC już od lat działają bez ludzi, w Holandii Philips przy po-

mocy 120 robotów z sukcesem produkuje maszynki do golenia.

– Nie mówimy tu już o prostym zastępowaniu pracy ludzkiej maszynami, ale o tworzeniu inteligentnych, samouczących się systemów produkcyjnych. Z polskiego punktu widzenia kluczowe jest zrozumienie, że nasza konkurencyjność nie może już opierać się wyłącznie na kosztach pracy. Obserwujemy globalny wyścig technologiczny, w którym to właśnie zdolność do pełnej automatyzacji staje się głównym miernikiem siły przemysłowej. W gospodarkach o wysokich kosztach zaawansowana automatyzacja staje się narzędziem do odzyskiwania przewagi konkurencyjnej – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group, konsorcjum firm specjalizujących się we wdrażaniu zaawansowanych rozwiązań IT, automatyzacji i robotyzacji dla przemysłu.

Chiński smok gasi światło

Doskonale rozumieją to Chiny, które jeszcze dwie dekady temu uchodziły za warsztat świata, a dziś stają się jego laboratorium. Według Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) Państwo Środka instaluje ponad połowę wszystkich nowych robotów przemysłowych na świecie. Wskaźnik gęstości robotyzacji w chińskim przemyśle osiągnął w 2024 r. wartość 470 robotów na 10 000 pracowników – ponad 3-krotnie więcej niż wynosi średnia światowa. W branży motoryzacyjnej na 10 tys. zatrudnionych Chińczyków przypada aż 2000 robotów.

Xiaomi chwali się fabryką w Pekinie, która bez udziału człowieka może w wyprodukować 10 milionów smartfonów rocznie. Foxconn, partner Apple’a, zastąpił robotami dziesiątki tysięcy pracowników i zakłada, że w ciągu kilku lat co trzeci proces produkcyjny będzie całkowicie zautomatyzowany. To efekt programu „Made in China 2025”, który ma przekształcić kraj z montowni w centrum innowacji. W tym wyścigu roboty są nową armią, a dane paliwem.

Ameryka próbuje odzyskać to, co oddała przez lata

Po drugiej stronie globu Stany Zjednoczone, po latach outsourcingu produkcji do Azji, podejmują próbę odzyskania suwerenności przemysłowej. Programy takie jak CHIPS and Science Act czy Inflation Reduction Act mają ściągnąć produkcję półprzewodników, baterii i czystych technologii z powrotem na terytorium USA.

Jednak nowy przemysł nie przypomina dawnego Detroit. To nie fabryki pełne robotników w kaskach, lecz sterylne hale, w których większość operacji wykonują maszyny. Tesla w Nevada osiągnęła 90 proc. automatyzacji, a amerykańskie koncerny coraz częściej inwestują w tzw. modele hybrydowe – zakłady, w których człowiek bardziej nadzoruje systemy komputerowe niż linię montażową.

Kiedy Donald Trump w kampanii prezydenckiej obiecywał powrót „dobrych miejsc pracy dla niebieskich kołnierzyków”, ekonomiści reagowali z rezerwą. Wiedzieli, że przemysł nie działa już jak w latach 50. i że fabryki, które dziś wracają do USA, nie zatrudnią tłumów, lecz zaprzęgą do pracy przede wszystkim roboty. Jak przypomina Gary Cohn, były doradca gospodarczy Białego Domu, dla i subsydia nie przywracają miejsc pracy, lecz raczej przyspieszają automatyzację.

– Kiedy koszty pracy rosną, firmy mają jedno wyjście: zastępują ludzi maszynami – mówił Cohn w wywiadzie dla Face the Nation.

To nie cynizm, tylko czysta kalkulacja. W obliczu wyższych kosztów energii, transportu i podatków każda firma stara się utrzymać korzystną marżę.

W Polsce maszyny mogą zastąpić 4 miliony ludzi

Każda rewolucja przemysłowa rodzi zwycięzców i przegranych. Światowe Forum Ekonomiczne szacuje, że do 2027 r. automatyzacja wyeliminuje 83 mln miejsc pracy, tworząc 69 mln nowych, głównie dla specjalistów od AI, danych i robotyki. Bilans pozostaje ujemny, ale nie dramatyczny – pod warunkiem że gospodarka nauczy się przekwalifikowywać ludzi szybciej niż algorytmy przejmują ich zadania.

W Polsce potencjał zastąpienia przez maszyny dotyczy około 4 mln pracowników, z czego milion w przemyśle. Ale kraj ma coś, czego nie miały wcześniejsze pokolenia rewolucjonistów: demografię, która choć niekorzystna, to działa jak amortyzator. Do końca 2025 r. z rynku pracy odejdzie 2,3 miliona osób, w tym 800 tysięcy z przemysłu. Nawet przy optymistycznym scenariuszu napływ nowych kadr nie przekroczy 400 tys. Oznacza to deficyt, który można – paradoksalnie – wypełnić maszynami, nie ponosząc znaczących kosztów społecznych.

Z perspektywy fabryk w Poznaniu, Gliwicach czy Wrocławiu robot nie jest więc konkurentem człowieka, lecz proteżą

kurczącego się rynku pracy. Problem w tym, że Polska wciąż nie jest gotowa, by w pełni tę protezę założyć.

Ciągle jesteśmy montownią montowni. Technologia pozostaje w Chinach

Choć w kraju działają już pół-automatyczne zakłady spożywcze, mleczarnie czy browary, które zbliżają się do modelu lights-out, to ogólny poziom robotyzacji pozostaje niski. Z danych Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) wynika, że w polskim przemyśle motoryzacyjnym na jednego robota przypada średnio 36 pracowników. W Niemczech 6,7, a w Chinach 5. Tymczasem koszty pracy w fabrykach rosną szybciej niż produktywność, co podważa dotychczasową przewagę konkurencyjną opartą na taniej sile roboczej.

Na przykładzie Minth kontrast widać jak w soczewce: w Jiaxing światło jest zbędne, w Szprotawie wciąż świeci przez całą dobę. Chińczycy, którzy inwestują w Polsce, korzystają z naszej stabilności i dostępu do rynku UE, ale kluczowe technologie zostawiają u siebie. Polska staje się więc montownią montowni – pośrednim ogniwem w łańcuchu globalnej automatyzacji. Inwestycja w nowoczesne roboty przemysłowe, choć niezwykle istotna, sama w sobie nie wystarczy, by realnie zmienić status quo.

To dlatego cyfryzacja jest taka ważna

Ekspertki podkreślają, jak istotny jest ogólny poziom cyfryzacji przemysłu oraz konieczność wprowadzenia zmian w systemie prawnym i podatkowym, które sprawią, że inwestowanie w polski przemysł stanie się bardziej opłacalne. Nie bez znaczenia pozostają także koszty energii – a te, jak wiadomo, w Polsce wciąż należą do najwyższych w regionie.

– Nasze położenie i zasoby naturalne sprzyjają, że tylko odnawialne źródła energii w połączeniu z energetyką atomową w dłuższej perspektywie pozwolą nam osiągnąć konkurencyjne ceny energii. Inwestycja, którą sprowadzimy taniej energią, nawet jeśli nie zapewni miejsc pracy, to dostarczy środki lokalnej społeczności w postaci podatków. Zmiana sposobu produkcji wymaga też zmiany na poziomie myślenia o generowaniu zysku z pracy – mówi Mateusz Pawełczuk, Head of Innovation Respect Energy S.A., największej prywatnej grupy energetycznej z całkowicie polskim kapitałem, zajmującej się m.in.



FOT. TOMASZ HOŁOD/POLSKA PRESSE

„Ciemne fabryki” w Polsce to nieunikniona przyszłość

odkupem i sprzedażą energii pochodzącej wyłącznie z odnawialnych źródeł.

Optymizm nie wystarczy – ważniejsze jest wypełnienie „cyfrowej luki”

Z najnowszego raportu DPS Group, datowanego na 11 sierpnia 2025 roku, wyłania się obraz polskiego przemysłu stojącego w technologicznym rozkroku. Mimo że menedżerowie chętnie snują wizje o wdrożeniu sztucznej inteligencji, a ogólny optymizm co do kondycji firm pozostaje wysoki, to codzienna praktyka produkcyjna wciąż mocno odbiega od tych aspiracji. Powstaje „cyfrowa luka”, w której chęci nie idą w parze z realnymi działaniami.

Podstawowym problemem jest powolna adaptacja fundamentalnych narzędzi cyfrowych. Jak wskazują dane, niemal połowa (48%) polskich przedsiębiorstw produkcyjnych nadal nie wdrożyła oprogramowania CAM, które jest kluczowym pomostem między projektem a maszyną, automatyzującym procesy wytwarzania. Jeszcze większe zaległości widoczne są w obszarze zarządzania danymi – zaledwie 30% firm korzysta z systemów ERP do kompleksowego planowania zasobów przedsiębiorstwa. To właśnie te systemy, integrujące dane z różnych działów, stanowią fundament pod jakiegokolwiek zaawansowanego wdrożenia, w tym sztucznej inteligencji. Bez uporządkowanych i zintegrowanych danych firmowych algorytmy AI nie mają „paliwa” do efektywnego działania, co czyni rozmowy o jej implementacji bezprzedmiotowymi.

Ciągle opieramy się na intuicji, a nie na twardych danych

Brak spójnej strategii cyfryzacji nie jest wyłącznie problemem technologii, lecz całej kultury zarządzania. W wielu polskich firmach przemysłowych projekty cyfrowej transformacji nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, głównie z powodu braku integracji danych i niewystarczającego zaangażowania

kadry zarządzającej – a decyzje opierają się bardziej na intuicji niż na twardej analizie. Jak zwracają uwagę eksperci, takie podejście ogranicza możliwości automatyzacji i utrudnia wdrażanie nowoczesnych rozwiązań z obszaru Przemysłu 4.0.

– Transformacja cyfrowa w produkcji nie polega tylko na zakupie nowych systemów IT, lecz na zbudowaniu architektury opartej na danych i procesach – mówi Robert Sokołowski, dyrektor zarządzający siecią sprzedaży korporacyjnej w Santander Leasing.

Ekspert podaje tę receptę na przewagę rynkową.

– Dopiero integrowane podejście do analizowania, projektowania, utrzymania i logistyki pozwala uwolnić realną wartość z automatyzacji. Tam gdzie informacja przepływa płynnie, możliwe jest nie tylko zwiększenie wydajności, lecz także redukcja strat i usprawnienie planowania inwestycji w technologię. Firmy, które skutecznie wdrożyły takie rozwiązania, zwiększają swoją produktywność, co w obecnym środowisku konkurencyjnym daje im znaczną przewagę.

Nie uciekniemy od „ciemnych fabryk”

To tylko kwestia czasu, aż „ciemne fabryki” staną się nowym standardem efektywności, podobnie jak linia montażowa sto lat temu. Chiny inwestują w roboty z państwowym rozmachem, Stany Zjednoczone z kapitałowym pragmatyzmem. Polska tymczasem wciąż pozostaje w tyle.

– Zakłady produkcyjne nad Wisłą nie dogonią chińskich odpowiedników, kupując kolejnego robota. W pierwszej kolejności potrzebna jest zmiana myślenia. Prawdziwa transformacja wymaga wdrożenia zintegrowanych systemów, które zarządzają całym łańcuchem wartości – od projektu aż po logistykę. Chodzi o redukcję kosztów przy zachowaniu najwyższej jakości, ciągłość oraz zdolność do elastycznego reagowania na zmiany rynkowe w czasie rzeczywistym – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group. ©©

2025 r. jest bardzo trudny w branży słodczy. Jan Kolański zabrał się za porządki

Magdalena Ignaciuk
Rafał Kerger
magdalena.ignaciuk@polskapress.pl
rafal.kerger@polskapress.pl

Rozmawiamy z Janem Kolańskim, założycielem i prezesem Grupy Colian.

W maju 2025 r. doszło do fuzji Coliana z niemieckim Gubor Schokoladen. W Colianie pracuje prawie 6 tys. osób, firma sprzedaje na 70 rynków. – Zamierzamy jednak skupić się na większej koncentracji działań biznesowych – mówi Kolański. – Rok jest bardzo trudny dla naszej branży. Ceny surowców kakaowych są bardzo wysokie, a segment słodczy spada – dodaje.

Polska baza, europejskie ambicje. Colian buduje silną pozycję na pięciu rynkach

Jaki jest pana biznesowy cel na najbliższe kilka lat?

Rynek w Polsce pozostaje dla nas kluczowy. Koncentrujemy swoje siły w kraju, jednocześnie zwiększając zasięgi naszych działań na arenie międzynarodowej.

Za granicą posiadamy spółki w Wielkiej Brytanii i Irlandii, a w tym roku wzmocniliśmy pozycję na rynku niemieckim i francuskim po tym jak do naszej organizacji dołączył Gubor Schokoladen. Posiadamy więc bardzo silne struktury w pięciu wiele znaczących gospodarczo państwach. Rozwijamy nasz biznes dwutorowo – bardzo cenimy marki krajowe, takie jak Grześki czy Goplana, ale jednocześnie budujemy ofertę w obszarze brandów międzynarodowych.

Od czasu, kiedy zniknęliście z giełdy, można tylko gdybać o rentowności waszego biznesu. Oceniam, że wchodzicie do europejskiego „top 10” w branży.

Panie redaktorze, ten rok jest bardzo trudny dla naszej branży. Ceny surowców kakaowych są bardzo wysokie, a segment słodczy spada. Poza tym do prowadzenia każdej działalności gospodarczej niezbędna jest energia elektryczna. Produkcja o wysokim zapotrzebowaniu energetycznym bezpośrednio wpływa na rentowność biznesu. W Polsce energia jest droższa niż w innych krajach Unii Europejskiej, co ma wpływ na konkurencyjność.



FOT. COLIAN

Koncentrujemy swoje siły w kraju, jednocześnie zwiększając zasięgi naszych działań na arenie międzynarodowej – powiedział Strefie Biznesu Jan Kolański

Jak to zmienić?

Polska gospodarka, ale też nasza firma, muszą inwestować w automatyzację, abyśmy byli bardziej konkurencyjni – zwłaszcza gdy drożeją koszty pracy. Konieczne są inwestycje w budowę nowych źródeł zasilania.

Jak przebiega integracja Gubor Schokoladen? Gubor właśnie zapowiedział zamknięcie fabryki w Cadolzburgu i magazynu w Forchheim. Ale zastrzeżenie, że działania te są częścią wewnętrznej reorganizacji Gubor Schokoladen GmbH i pozostają całkowicie niezależne od działalności Colianu.

Wspólnie z zespołem Gubor Schokoladen opracowaliśmy model biznesowy i pracujemy nad integracją, która umożliwi nam wzmocnienie pozycji na rynku.

1,1 mld zł – nawet tyle dodatkowo ma wpłynąć do budżetu państwa w 2026 r. po zmianach w opłacie cukrowej i dodatkowej doliczanej za obecność tauryny lub kofeiny. Tak, szykuje nam się kolejny podatek. Obecnie analizujemy, co przygotowuje dla nas ustawodawca.

Niektóre wasze polskie marki są trudne do promocji na rynkach międzynarodowych ze względu na nazwy, jak np. „Jeżyki” czy „Śliwka Nałęczowska”. Konkurenci mają łatwiej, bo rynek włoski, francuski, hiszpański jest bardziej międzynarodowy? Używają literatury międzynarodowego, a nie jak u nas – słowiańskiego.

Tak, to prawda. Nazwy naszych marek bywają trudne do wymówienia dla obcokrajowców. Wbrew pozorom nie tylko Jeżyki, Śliwka Nałęczowska czy Grześki sprawiają innym narodom problem. Dlatego tworząc ofertę międzynarodową, należy starannie przemyśleć znaczenie nazw brandów i dlatego wypracowaliśmy własny sposób na to, jak skutecznie promować krajowe marki za granicą. Nasze wyroby w ofercie globalnej funkcjonują w takiej samej sferze graficznej, co rodzime brandy, ale pod zmienionymi nazwami. Grześki znane są jako Alibi, wafle Familijne to Family's, Śliwka Nałęczowska przyjęła nazwę Sliwka Plum in Chocolate, a Jeżyki to Coolky. Marką parasolową całego portfolio jest Goplana i ona

jako jedyna zachowała swoje rodzime nazewnictwo. Ponadto mamy w ofercie brandy, które z racji swojego pochodzenia literackiego międzynarodowe mają wpisane w DNA. Irlandzka Lily O'Brien's, brytyjska Elizabeth Shaw czy niemiecki Gubor Schokoladen brzmią naprawdę dobrze i mają znaczącą pozycję rynkową. Obecnie eksportujemy nasze wyroby do ponad 70 krajów na całym świecie. To imponująca liczba – w najbliższym czasie zamierzamy jednak skupić się na większej koncentracji działań biznesowych.

Czyli nie chcecie się rozdrabniać.

Rozwój biznesu na nowym rynku wymaga określonych inwestycji i dobrego poznania lokalnych uwarunkowań. Pochłanianie to nie tylko znaczące środki finansowe, ale też czas i pracę wielu zespołów. Mamy przemyślaną strategię rozwoju, w której wskazaliśmy kluczowe dla nas rynki. Pozostałe państwa, w których udziały Colian nie są jeszcze tak znaczące, jakbyśmy tego oczekiwali, będą obsługiwane przez naszych partnerów handlowych.

Wspomniał pan o międzynarodowych markach. Jak stworzyć międzynarodową, ale polską markę?

Colian od zawsze stawia na inwestycje w marki i ich wysoką jakość. Inwestycje w silną pozycję naszych marek to kluczowy kierunek rozwoju nie tylko w Polsce, ale też poza jej granicami. Marka „made in Poland” w ostatnich latach bardzo zyskała na znaczeniu, co świadczy o tym, że wysokiej klasy produkty zawsze się obronią. Przykładem tego są nie tylko brandy krajowe Colian, ale również te, które mają zagraniczne korzenie. Irlandzka Lily O'Brien's zajmuje trzecie miejsce w segmencie pralin w Wielkiej Brytanii. Marka oferuje nowoczesne produkty premium, które od lat cenione są przez szerokie grono konsumentów. To kierunek, w którym będziemy podążać.

Trudny rok dla branży słodczy. Drożeją surowce, rośnie presja kosztów

A czy gdyby nadarzyła się okazja np. na kupno „Wedla” albo „Prince Polo”, to pan by je kupił? Chciałby pan mieć te brandy?

Możemy „gdybać”. Jeżeli będą na sprzedaż, to wtedy będziemy się zastanawiać (śmiech).

Automatyzacja to przyszłość, ale człowiek nadal jest niezbędny

Colian planuje zakład w Opatówku pod Kaliszem o pow. 60 tys. mkw. z 14 liniami produkcyjnymi i rekrutacją kilkuset pracowników. Gdzieś przeczytałem, że ma pan już 6 tys. pracowników. To dużo.

Skupiając wszystkie biznesy, zbliżamy się do tej liczby. Dbamy o to, by pracownicy Colian mieli komfortowe warunki pracy i dajemy im możliwość rozwoju i poszerzania swoich kompetencji.

Przedsiębiorcy w Polsce często narzekają na kurczące się możliwości, jeśli chodzi o dostęp do wykwalifikowanych pracowników produkcyjnych.

W obszarze kadrowym widzimy, jak duży obecnie jest problem z edukacją zawodową. Szkoły są niestety niewydolne albo ich brakuje, co rzutuje na naszą działalność.

Można wyprodukować i zapakować czekoladę bez udziału człowieka?

Sama automatyzacja nie wystarczy. Człowiek jest niezbędny do koordynacji procesów produkcyjnych i ich kontroli.

A jak wy to przeliczacie roboczo, jak mierzycie postęp w automatyzacji?

Dziś w czasach AI istnieje bardzo dużo metod mierzenia wydajności, ale najważniejszy nadal pozostaje człowiek, który obsługuje proces.

Pana biznesowa historia jest bardzo ciekawa. Jest pan z tych romantycznych przedsiębiorców przełomu. Dzisiaj już chyba tej drogi się nie da powtórzyć?

Dziś żyjemy w zupełnie innych czasach. Patrzę z optymizmem w przyszłość i uważam, że przed każdym pokoleniem jest tak zwane „window of opportunity”. To okazje, które albo wykorzystamy, albo nie. Dużo takich możliwości pojawiło się np. w pandemii – posiłki zamawiane z dostawą do domu w tamtym czasie zwiększyły swoją popularność. Należy poszukiwać obszarów, w których można znaleźć swoją niszę.

Super, ale jak ktoś coś nowego wymyśli, przyjdą koncerty, powiełają to, kupią to, skasują biznes.

Każdy koncert międzynarodowy zaczynał od małego biznesu, ale miał pomysł i potrafił go rozwinąć na skalę globalną.

„Idąc do mamy na obiad niedzielnym, nie chce pan, żeby wszystko smakowało inaczej niż zwykle. Pan chce, żeby było jak kiedyś, jak zawsze. Zachowania konsumentów są podobne. Jesteśmy otwarci na eksperymenty (...). Po testowaniu nowości, w absolutnej większości, wracamy do swoich nawyków”. Wie pan, kto mi to powiedział? Prezes Maspeksu, Krzysztof Pawiński.

To prawda, konsumenci lubią nowości i odkrywać nowe smaki. Jednocześnie cenią sobie klasykę – znane i wartościowe produkty, które goszczą w ich domach od lat. Myślę, że w tym właśnie tkwi sukces również naszych marek. Nie zmieniamy naszych receptur i stawiamy na wysoką jakość. To właśnie dlatego Goplana, Śliwka Nałęczowska, Grześki czy Jeżyki cieszą się niesłabnącą popularnością. ©©

DROBNE

**Gazeta
WROCŁAWSKA**

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969
• Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

KUPIĘ mieszk. 2-3 pok., 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlecisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY pracownika serwisu
sprząającego do utrzymania czystości
hali produkcyjnej w Legnicy. Praca
w godzinach popołudniowych. Tel.
512-053-503.

ZATRUDNIMY pracownika serwisu
sprząającego godziny nocne
22:00-2:00 Nowa Wieś Wrocławska.
Oferujemy dojazd z Krzyków. Tel.
512-053-503.

ZATRUDNIMY pracownika serwisu
sprząającego godziny poranne
Wrocław ul. Żmigrodzka. Tel.
512-053-503.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com Tel.
728-493-565.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

**Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.**

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.
71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie
71/351-15-15, 603-867-128.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

REMONT express! 576-843-659.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,
rolety, drzwi. Montaż, produkcja,
naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

Hydraulik, Elektryk 505-087-474.

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.

Różne

WRÓŻBY, porady: profesjonalnie
693611517, www.wrozby.pop.pl

Usługi kamieniarskie

**Atrakcyjne ceny nagrobków!
Wyprowadz z wystawy,
71-325-19-09**

KAMIENIARSTWO. Pomniki
granitowe. Koszt z montażem 2.500 zł.
Tel. 691-883-105.

REKLAMA

0011426086



OGŁOSZENIE NADLEŚNICZEGO NADLEŚNICTWA ŻMIGRÓD

o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży (pustostanu),
położonej pod adresem Nowe Domy 5/2, 55-140 Żmigród

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Żmigród, z siedzibą w Żmigrodzie przy ul. Parkowej 4a, tel. 713853053, e-mail: zmigrod@wroclaw.lasy.gov.pl, zgodnie z art. 40a ust. 8 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2025 r. poz. 567) zwanej dalej „Ustawą”, oraz w związku z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 roku w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami w budowie, oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz. U. z 2013 r. poz. 1206), zwanym dalej „Rozporządzeniem”, podaje do publicznej wiadomości wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży, zatwierdzony przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w dniu 13 października 2025 r. (zn. spr. GM.2101.2.136.2025 i opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej DGLP w dniu 14 października 2025 r., dostępnym na stronie: <https://www.gov.pl/web/dglp/rok-20210>.

Lp.	Nadleśnictwo Obręb leśny Oddział i pododdział	Nazwa obrębu ewidencyjnego Gmina Adres nieruchomości	Numer ewidencyjny działki Numer KW Pow. działki (m²)	Rodzaj zabudowy i sposób zagospodarowania
1.	Żmigród 192 I	Borek Żmigród Nowe Domy 5/2 55-140 Żmigród	415 WR1W/00036896/8 2421 (udział 3199/10000)	Samodzielny lokal mieszkalny w budynku dwurodzinnym wraz z pomieszczeniami przynależnymi. Pustostan

- Sprzedaży podlega:
 - lokal mieszkalny (nr inw. 122/51/2), położony pod adresem Nowe Domy 5/2, dz. nr 415 obręb Borek, będący samodzielnym lokalem mieszkalnym w budynku dwulokalowym, z udziałem w działce - 3199/10000,
 - budynek gospodarczy składający się z 3 przynależnych pomieszczeń. Budynek murowany, kryty papą, o łącznej powierzchni 18,66 m²,
 - budynek gospodarczy, z cegły, kryty papą, o łącznej powierzchni 5,47 m².
- Ogłoszenie skierowane jest wyłącznie do pracowników i byłych pracowników Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40 a ust. 9 ustawy.
- Szczegółowe informacje w zakresie przedmiotowej sprzedaży znajdują się na stronie internetowej Nadleśnictwa Żmigród.

Nadleśniczy
Nadleśnictwa Żmigród
(-) Mariusz Świerczek

AUTOREKLAMA

**nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011425502



WÓJT GMINY PODGÓRZYN

OGŁASZA

II przetarg ustny ograniczony na sprzedaż

► **działki nr 199/18 o pow. 0,0572 ha
obręb 0005 Podgórzyn AM1 KW
JG1J/00085404/9**

► **cena wywoławcza 35.000,00 zł zwolniona z VAT**

Przetarg odbędzie się w dniu 09 grudnia 2025 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Podgórzyn Centrum Aktywności Społecznej Pogórze ul. Żołnierska 13 I-piętro sala konferencyjna.

Wadium w pieniądzu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej netto jest wnoszone na konto depozytowe Gminy Podgórzyn BNP Paribas Bank Polska 50 2030 0045 1110 0000 0102 1100 do dnia 4 grudnia 2025 r.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Podgórzyn (pokój nr 12) tel. (75) 75 48 116 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn – Biuletynie Informacji Publicznej www.podgorzyn.bip.net.pl/ inwestycje/przetargi/sprzedaż nieruchomości gminnych

REKLAMA

0011426576



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdnicy
przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 8
ogłasza

**przetarg ustny na wyłonienie nabywcy nieruchomości,
z którym zawarta zostanie umowa o ustanowienie
prawa odrębnej własności na 2 lokale mieszkalne położone:**

- ul. Saperów 25A/17, Świdnica, IV piętro, składający się z 1 pokoju, wnęki kuchennej, łazienki z WC, przedpokoju oraz instalacji centralnego ogrzewania o łącznej pow. 27,77 m² oraz pomieszczenia piwnicznego o pow. 3,35 m². Cena wywoławcza wynosi **139 000,00 zł, wadium 12 000,00 zł**, wysokość jednego postąpienia wynosi **4 000,00 zł**
Zgłoszenie o przystąpieniu do przetargu ustnego należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy **do dnia 18.11.2025 r. do godz. 9.00**
Rozpoczęcie przetargu ustnego (licytacji) nastąpi w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy **w dniu 18.11.2025 r. o godz. 10.00.**
- ul. Saperów 13/26 Świdnica, IV piętro, składający się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju, centralnego ogrzewania o łącznej pow. 33,26 m² oraz pomieszczenia piwnicznego o pow. 4,69 m². Cena wywoławcza wynosi **190 000,00 zł, wadium 14 000,00 zł**, wysokość jednego postąpienia wynosi **4 000,00 zł**
Zgłoszenie o przystąpieniu do przetargu ustnego należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy **do dnia 18.11.2025 r. do godz. 11.00**
Rozpoczęcie przetargu ustnego (licytacji) nastąpi w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy **w dniu 18.11.2025 r. o godz. 12.00.**

Specyfikację można pobrać na stronie internetowej www.spoldzielnia.swidnica.pl
Osoby składające ofertę przetargową mają prawo zapoznać się z treścią „Regulaminu przetargów na sprzedaż mieszkań z odzysku” i zobowiązane są do przestrzegania zasad zawartych w tym regulaminie.

Informacje udzielamy pod nr tel. 74 852 12 73, 74 852 27 91 (Dział Członkowski) lub w Biurze Obsługi Klienta.

Zarząd zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Lokal zostanie udostępniony w celu obejrzenia po wcześniejszym umówieniu z Działem eksploatacji nieruchomości Spółdzielni tel. 74 852 40 48.

REKLAMA

0011425259

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Dwór”

ogłasza przetarg ustny (licytacja)

na pierwszeństwo zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ul. Budziszyńskiej 119 m. 11, na rzecz osób fizycznych z przeznaczeniem na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych, zwanych dalej osobą, położonego na IV kondygnacji, składającego się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc, powierzchnia lokalu 48,60 m², do którego przynależy komórka lokatorska o powierzchni 2,08 m².

Przetarg odbędzie się w siedzibie SM „Nowy Dwór” przy ul. Zemskiej 35 w sali nr 7 w terminach:

- I termin** (wyłącznie dla osób – Członków SM „Nowy Dwór”) – 19.11.2025 r. o godz. 10.00
- II termin** (dla wszystkich zainteresowanych osób) – 28.11.2025 r. o godz. 10.00
- III termin** (dla wszystkich zainteresowanych osób) – 08.12.2025 r. o godz. 10.00

Cena wywoławcza: **9 142,90 zł/m²**. Krok postąpienia: 50 zł/m².

W przetargu ograniczonym w I terminie mają prawo uczestniczyć wyłącznie Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Dwór”.

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie i okazanie najpóźniej na 3 dni robocze przed wyznaczonym terminem przetargu wadium w wysokości 45 000 zł płatne na konto SM „Nowy Dwór” o numerze **53 1020 5242 0000 2102 0018 0463**.

Wszelkie informacje dot. lokalu i przetargu udzielane są w siedzibie Spółdzielni lub telefonicznie 71 356 48 15, 721 721 852 w dni robocze w godzinach 7.00-15.00

Informacje dotyczące przetargu, dokumentacja fotograficzna lokalu oraz Regulamin przeprowadzania przetargów w SM „Nowy Dwór” dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni: www.smnowydwor.com.pl.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania, nierozstrzygnięcia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Jak nie odłóżycie na swoją emeryturę sami, to powodzenia

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Andrzej Banas



Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak usunęła tatuaż

Dwa miesiące temu celebrytka potwierdziła krążące w kulisach plotki o rozstaniu z Michałem Koterskim. Teraz postanowiła pozbyć się pamiątki po związku i usunęła miłosny tatuaż ze swego ciała. „Czy zrobiłabym drugi raz? Nie! Jedynie w przyszłości zrobię imiona dzieci” – napisała w internecie.

Lanberry zapozowała z narzeczonym

Piosenkarka postanowiła nieco podładować baterie i wybrała się na Teneryfę. Teraz przesłała obserwującym pozdrowienia na Instagramie, a przy okazji pochwaliła się selfie z narzeczonym – muzykiem Ernestem Staniaszkiem. Zakochani zapozowali do wspólnej fotki uśmiechnięci i muśnięci słońcem.

Roksana Węgiel jest wstrząśnięta

Młoda piosenkarka odwiedziła niedawno Radio Eska, gdzie zapytano ją, jak układa się jej w małżeństwie. – Wszystko jest u nas dobrze, jeśli chodzi o związek, ale wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach właśnie w tym pokoleniu Z, ale nie tylko, ciężko jest o taką prawdziwą miłość, że te związki są bardzo powierzchowne, że niby jesteście razem, ale każdy ma gdzieś tam na boku jakieś swoje drugie życie. I dla mnie to jest bardzo takie... Bardzo mną to wstrząsa - powiedziała. (GZL)



W TELEWIZJI



Cudzoziemiec TV Puls, 20:00

Quan Ngoc Minh (Jackie Chan) prowadzi niewielką restaurację w Londynie. Kiedy jego nastoletnia córka ginie w zamachu terrorystycznym, zrozpaczony mężczyzna postanawia za wszelką cenę ukarać sprawców.

Za wszelką cenę TVP 1, 21:10

Wyreżyserowana przez Clintę Eastwooda poruszająca opowieść o ambitnej bokserce (oscarowa Hilary Swank) prowadzonej przez początkowo niechętnego jej starego trenera (także Eastwood)... Siedem nominacji i cztery Oscary.

Dzikie tajemnice Chin Polsat Viasat Nature, 21:40

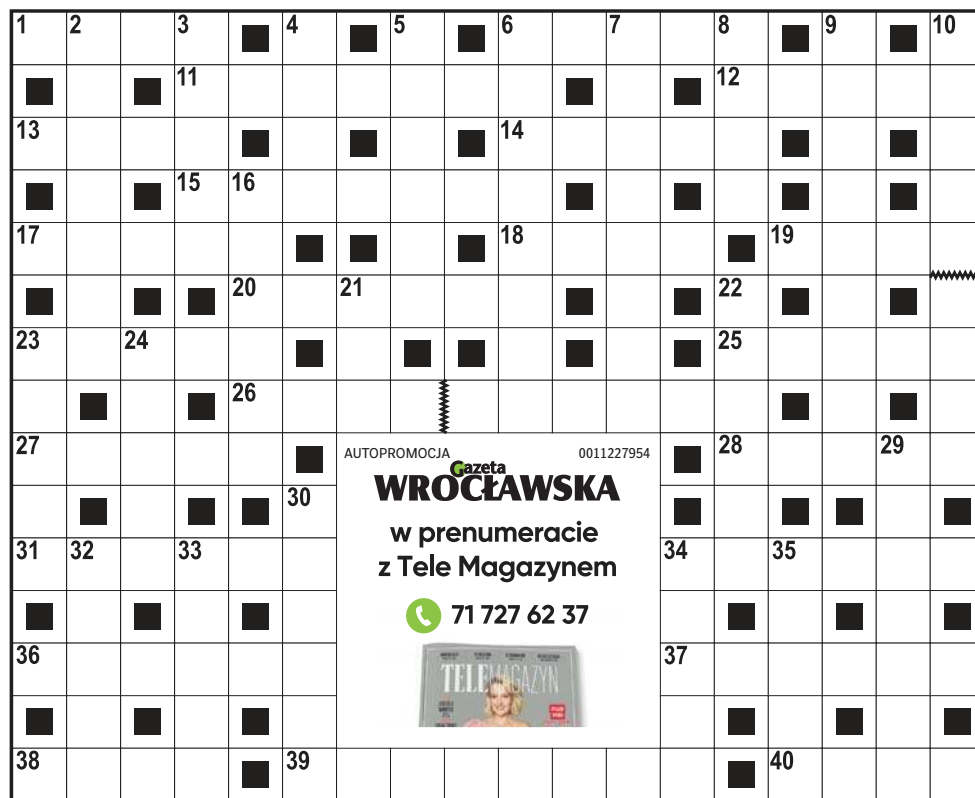
Każdy odcinek ukazuje jeden z pięciu chińskich parków narodowych i prezentuje najbardziej zróżnicowanych ekosystemów świata: od królestwa pand po bujne lasy deszczowe na wyspach, oszałamiający „dach świata”, środowisko tygrysa syberyjskiego oraz tętniące życiem pasma górskie.

Przychodnia w górach Eifel

Romance.TV, 21:55
Samotna matka, z zawodu pielęgniarka zabiegowa, Vera (Rebecca Immanuel), decyduje się na odważny krok: z całą rodziną przeprowadza się z Berlina w Góry Eifel. Już pierwszego dnia w przychodni stwierdza, że na wsi – ze względu na brak lekarzy – nie będzie jej się spokojnie pracować...

KRZYŻÓWKA NR 170

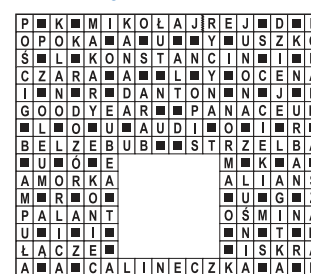
- osoba niekompetentna, ignorant,
 - gra mieszana w tenisie ziemnym,
 - niewielkie źródło światła,
 - często mija się z prawdą,
 - Myszka z kreskówek Walta Disneya,
 - okres godowy łososi,
 - „Różowa ...”, komedia filmowa,
 - często nazywany czerwonym kurem,
 - zatyczka becзки, szpunt,
 - wirująca zabawka, fryga,
 - elegancko się ubiera, modniś,
 - choroba oczu, katarakta,
 - opera Siergieja Rachmaninowa,
 - piłkarski mistrz Polski w sezonie 2024/25,
 - Waldemar, reżyser filmu „Ajlawju”,
 - czym ... bogata, tym rada,
 - przełożony szkoły wyższej,
 - bufet dla leśnej zwierzyny,
 - rodzaj sieci rybackiej,
 - zdanie na konkretny temat, osąd,
 - w repertuarze kawalarza,
 - ... Grochowska, miejsce bitwy w 1831 roku,
 - zespół trzech muzyków.
- Pionowo:**
- stan w USA z Phoenix,
 - gra podobna do palanta,
 - ... Borys, śpiewał o „Jaskółce uwięzionej”,
 - teżyzna fizyczna, siła,
 - postępowanie pełne kłamstw,
 - Władysław, zagrał Macieją Borynę,
 - ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
 - ścisk w tramwaju lub autobusie,
 - krótka pieśń epicka,
 - dramat w reżyserii Richarda Attenborough,
 - dzika owca azjatycka,
 - Stanisław Jerzy, autor myśli „nieuczestnych”,
 - Władysław, zagrał Macieją Borynę,
 - chorwacki port nad Adriatykiem,
 - gwóźdź z płaską główką,
 - stolica i największe miasto Gruzji,
 - daje początek strumieniowi,
 - imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
 - smar do konserwacji maszyn,
 - ... życia, czyli codzienność,
 - odgłos lecącej kuli.



- panika,
- 8) ścisk w tramwaju lub autobusie,
- 9) krótka pieśń epicka,
- 10) dramat w reżyserii Richarda Attenborough,
- 16) dzika owca azjatycka,
- 21) Stanisław Jerzy, autor myśli „nieuczestnych”,
- 22) Władysław, zagrał Macieją Borynę,

- 23) chorwacki port nad Adriatykiem,
- 24) gwóźdź z płaską główką,
- 29) stolica i największe miasto Gruzji,
- 30) daje początek strumieniowi,
- 32) imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
- 33) smar do konserwacji maszyn,
- 34) ... życia, czyli codzienność,
- 35) odgłos lecącej kuli.

ROZWIĄZANIE NR 169



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie staw czoła wyzwaniom. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dziś intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką – zaufaj jej. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój przyniesie Ci szczęście. Nie daj się ponieść emocjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać z rozwagą oraz z sercem. **Baran (21.03 - 19.04)** Ciekawość świata zaprowadzi Cię w nowe miejsce. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że spotkasz kogoś, kto Cię mocno zainspiruje...

Byk (20.04 - 20.05)

Uczucia nabiorą znaczenia. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś okazać czułość i powiedzieć to, co od dawna czujesz. To Ci się opłaci. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Blask, który rozświetla, będzie przyciągał uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ten moment i zrealizować swoje marzenia. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek i plan to dziś Twoi sprzymierzeńcy. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że mały krok naprzód otworzy przed Tobą wielkie drzwi.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś bliski doceni Twoją szczerość i delikatność. **Panna (23.08 - 22.09)** Na jaw mogą wyjść pewne tajemnice. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować spokój, bo prawda ostatecznie zadziała na Twoją korzyść. **Waga (23.09 - 22.10)** Energia dnia sprzyja podróżom i nauce. Zrób coś spon-tanicznego. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że los się do Ciebie uśmiechnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość zostanie dzisiaj nagrodzona. Nie poddawaj się, bo horoskop dzienny zapowiada, że sukces jest bliżej niż przypuszczasz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zaskoczą innych ludzi. Dziel się nimi śmiało. Horoskop na dziś zapowiada, że możesz zdobyć wsparcie oraz uznanie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje zdominują dzień. Zaufaj przeczuciom. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że poprowadzą Cię one we właściwym kierunku.

Chwaleni Zieliński i Kamiński, powrót Lewandowskiego

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Weekend dostarczył selekcjonerowi Janowi Urbanowi krzepiących informacji. Tuż przed ogłoszeniem powołań na Holandię błysnęło kilku czołowych reprezentantów.

- Co to jest za gol! Dziesięć na dziesięć - recenzowali strzał Piotra Zielińskiego w meczu Hellas Weron - Inter Mediolan komentatorzy Eleven Sports. Polak zgłosił kandydaturę do Nagrody FIFA im. Ferencza Puskasa na najładniejsze trafienie sezonu. Uderzył po prostu idealnie.

Po ciętym dograniu z rzutu różnego od Hakana Calhanoglu „Zielu” kopnął z powietrza pod poprzeczkę tak, że nagranie tej akcji od razu stało się hitem mediów społecznościowych, osiągając milionowe zasięgi. I to w momencie, kiedy rozpoczęła się dyskusja, czy aby już w styczniu nie powinien opuścić zespołu. - Ćwiczyliśmy to na treningu poprzedzającym mecz. Dziękiuję Hakanowi za ten prezent - skomentował Zieliński.

Selekcjoner Urban nie miał okazji zobaczyć gola Zielińskiego na stadionie, ponieważ w niedzielę wizytował Łódź. Tuż przed wysłaniem zaproszeń na listopadowy hit z Holandią obejrzał klasyk z udziałem Widzewa i Legii Warszawa. Nie można wykluczyć, że znów powoła kilku legionistów.

Co cieszy? Przede wszystkim powrót do zdrowia Roberta Lewandowskiego. Kapitan Białych Czerwonych rozegrał pierwszy mecz od 12 października, gdy w Kownie przeciwko Litwie naderwał mięsień dwugłowy w udzie w lewej nodze. W niedzielę wszedł na nieco ponad kwadrans z Elche, gdy wygrana FC Barcelony była już przesądzona. Nie zdążył się wyróżnić;



Fantastycznego gola we włoskiej Serie A strzelił Piotr Zieliński. To podstawa, aby odbudował pewność siebie

oddał tylko jeden strzał, który został zablokowany.

Niekłamaną przyjemnością sprawia śledzenie postępów, jakie w niemieckiej Bundeslidze robi Jakub Kamiński. Nasz skrzydłowy właśnie został wybrany do jedenastki „Kickera”, otrzymując niemal maksymalną ocenę za grę przeciwko HSV Hamburg.

- Kuba jest naszym najlepszym zawodnikiem - powiedział trener polskiego pochodzenia Lukas Kwasniok. W FC Köln są przekonani, że warto wydać 5,5 miliona euro, bo tyle wynosi klauzula wykupu w umowie wypożyczenia z VfL Wolfsburg.

Kamiński właśnie strzelił czwartego gola poprzedzonego debiutancką asystą. W doliczo-

nym czasie gry mierzonym strzałem ustalił wynik na 4:1. Chwilę wcześniej został architektem poprzedniej bramki, kiedy przebiegł z piłką połowę boiska, zanim obsłużył lepiej ustawionego kolegę. Na takie rajdy czekamy 14 listopada, gdy Polska podejmie na PGE Narodowym Holandię w hicie eliminacji MŚ 2026.

Weekend przyniósł także jedną złą wiadomość. Prawdopodobnie po sezonie ma już Jakub Moder, który ostatni raz zagrał 10 czerwca. Pomocnik Feyenoordu Rotterdam przeszedł operację pleców, a po niej będzie pauzować nawet kilka miesięcy.

Gdyby był zdrowy, na pewno miałby miejsce w jedenastce re-

prezentacji, tym bardziej że pauza za kartki czeka teraz Bartosza Slisza.

Występy reprezentantów Polski z zagranicznych klubów

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Volos. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z TSG Hoffenheim. Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranym 3:1 meczu z Parmą.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Liverpoollem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w wygranym 5:0 meczu z Panserraikosem. Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Arkadiusz Pyrk (FC Sankt Pauli) - chory, poza kadrą w przegranym 0:4 meczu z Borussia Mönchengladbach. Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Monzą. Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z AC Milan.

Pomocnicy:

Przemysław Frankowski (Stade Rennais) - 90 minut w wygranym 4:1 meczu ze Strasbourgiem. Jakub Kamiński (FC Köln) - gol i asysta, 90 minut w wygranym 4:1 meczu z HSV Hamburg. Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - jego zespół grał wczoraj z Alanyasporem. Jakub Piotrowski (Udinese) - od 69. minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą Bergamo. Michał Skóraś (KAA Gent) - do 85. minuty w przegranym 0:4 meczu z OH Leuven. Bartosz Slisz (Atlanta United) - jego zespół nie gra w fazie play-off MLS. Sebastian Szymariski (Fenerbahce) - od 80. minuty w wygranym 3:2 meczu z Besiktasem. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, do 55. minuty w wygranym 2:1 meczu z Hellasem.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - od 74. minuty w wygranym 3:1 meczu z Elche. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - jego zespół grał w poniedziałek w azjatyckiej Lidze Mistrzów. Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - do 85. minuty w przegranym 0:1 meczu z Volos. © P

Pia Skrzyszowska rzuciła wyzwanie. Ambitne plany Polki na 2026 rok

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Pia Skrzyszowska ma za sobą kolejny bardzo dobry sezon. Nasza sprinterka przede wszystkim pobiła 45-letni halowy rekord Polski w biegu na 60 metrów przez płotki.

W przyszłym roku Pia chce napisać podobną historię na stadionie. Jej celem będzie uzyskanie najlepszego czasu na 100 metrów przez płotki i zapisanie się na dobre w kartach historii polskiej lekkiej atletyki na stadionie.

W 2026 roku planuje zaatakować 25-letni wynik Grażyny Rabsztyń na 100 m przez płotki (12,36 s).

- Rekord Polski w hali już był, więc oczywiście mam apetyt na kolejny. Pobiec taki wynik w czołówce światowej to dla mnie motywacja. Wciąż mam jednak duży szacunek i podziw dla pani Grażyny, która nadal jest rekordzistką - mówi Pia Skrzyszowska.

W zakończonym niedawno sezonie 2025, podczas halowych mistrzostw świata w Nankinie, lekkoatletka pobiła 45-letni rekord Polski na 60 metrów przez płotki. Nowy najszybszy rezultat w naszym kraju jest lepszy o zaledwie... 0,03 sekundy.

Warto dodać, że wcześniej Skrzyszowska wywalczyła brązowy medal halowych mistrzostw Europy na tym samym dystansie. Znacznie pomogła też naszej kadrze wywalczyć drużynowe wicemistrzostwo Starego Kontynentu, wygrała mistrzostwo Polski, a na mistrzostwach świata w Tokio zajęła piąte miejsce.

Nasza sprinterka zaciera też ręce na halowe mistrzostwa świata, które w przyszłym roku odbędą się w Toruniu.

- W 2024 roku w Glasgow miałam brąz, więc tutaj może pokuszę się o coś więcej? Na razie skupiam się na treningach, żeby dobrze zacząć sezon 2026 - podsumowała Skrzyszowska. © P



Pia Skrzyszowska ma bardzo ambitne plany na 2026 rok. Polka chce pobić 25-letni rekord naszego kraju

Jagiellonię Białystok czeka kara za transparent na meczu z Rakowem

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Gdy wydawało się, że dyskusja o wypadkach sędziów w PKO BP Ekstraklasie przegasa, to w niedzielę za sprawą transparentów wywieszonych przez fanów Jagiellonii powróciła ze zdwojoną siłą.

Teraz przyjrzy się im Komisja Ligi, która w przeszłości surowo karała kluby za podobne incydenty.

„Złodziej, złodzieje!” - skandowano w Białymstoku o se-

dziach podczas przegranego 1:2 meczu z Rakowem Częstochowa. Fani Jagiellonii nie chcą puścić w niepamięć błędnej decyzji Bartosza Frankowskiego z poprzedniego spotkania z Górnikiem Zabrze (też przegranego 1:2), który w końcówce meczu przy wyniku remisowym nie wyrzucił z boiska rywala za ewidentny faul.

Za wpadkę sędzia publicznie przeprosił, przez swojego szefa został czasowo odsunięty od gwizdania, ale to najwyraźniej nie wystarczyło. Mało tego: na Podlasiu uważają, że wcale

nie doszło do pomyłki, ale celowego działania.

Tak należy bowiem odczytywać treść kontrowersyjnego transparentu, z powodu którego przerwano grę na blisko kwadrans. Na trybunie ultrasów pojawiło się hasło oskarżające Frankowskiego o udział w zakładach bukmacherskich i tym samym celowe „przekreślenie” Jagiellonii.

„Nie zgadzamy się na mowę nienawiści, hejt ani jakiegokolwiek formy wulgarnej obrażania” - napisał prowadzący zawody Paweł Raczkowski

w oświadczeniu wysłanym do mediów. „Decyzja o przerwaniu meczu była trudna, ale konieczna”.

Wcześniej stanął w obronie kolegi, twierdząc domagając się ściągnięcia banneru. Skuteczne negocjacje przeprowadził dopiero kapitan Taras Romanczuk, dlatego też grę udało się dokończyć. Co ciekawe, bez reakcji pozostało późniejsze wywieszenie kolejnego transparentu o sędziach określonych mianem „sprzedawczyków”.

W środowisku wrze. - Frustracja kibiców jest uzasad-

niona - stwierdził trener „Jagi” Adrian Siemienieć. Według niego skoro mecz został przerwany z powodu transparentu pod adresem sędziego, to identycznie powinno się dziać także wtedy, gdy obrażani na tle rasistowskim są piłkarze. Doświadczył tego niedawno Afimico Pululu.

Co więcej, ten mecz ubiegłego sezonu (z Rakowem w Częstochowie) prowadził sędzia... Raczkowski. Jego błąd polegający na kontynuowaniu zawodów bez stanowej reakcji naprawiła dopiero Komisja

Ligi, nakładając surową karę na klub spod Jasnej Góry.

Jaki będzie finał głośniego meczu w Białymstoku? W środę lub najpóźniej w czwartek odbędzie się posiedzenie Komisji Ligi. Jagiellonia musi liczyć się z grzywną w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Można też założyć, że na kibiców zostanie nałożony zakaz wyjazdowy. Zamknięcie całej trybuny na Chorten Arenie wydaje się natomiast najmniej realnym scenariuszem. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Podróż z nieba do piekła i z powrotem

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Miedź Legnica po pełnym zwrotów akcji spotkaniu pokonała Wieczystą Kraków 3:2 w domowym meczu 15. kolejki Betclit 1 ligi.

Miedzianka nie była faworytem niedzielnego starcia przy ul. Orła Białego w Legnicy, lecz to ona lepiej weszła w mecz i do przerwy prowadziła 1:0. Prowadzenie dał jej wracający do pierwszego składu Daniel Stanclik. Chwilę po przerwie legniczanie zdobyli drugiego gola za sprawą Jakuba Serafina, który przebojem wpadł w pole karne zabraw piłkę uwikłanemu w drybling z kilkoma rywalami koledze i strzałem między nogami bramkarza podwyższył prowadzenie swojego zespołu. Wystarczyła jednak chwila dekoncentracji, by Miedź na przestrzeni zaledwie dwóch minut straciła swoje prowadzenie. W 59. minucie rzut karny za zagranie ręką we własnej szesnastce Mateusza Grudzińskiego na gola zamienił doświadczony Carlitos. Dwie minuty później beniaminek z Krakowa miał rzut różny, po któ-



Miedź Legnica prowadziła już z Wieczystą 2:0, by potem remisować 2:2, a finalnie po голу w końcówce wygrać 3:2

rym futbolówka szczęśliwie trafiła w biodro Stefana Feiertaga i dzięki temu spadła mu pod nogi i Austriak z najbliższej odległości wepchnął ją do siatki. Na szczęście dla gospodarzy nie oznaczało to końca emocji. Po chwili uspokojenia podnieśli głowy do góry i do końca walczyli o zwycięstwo. Wprawdzie Wieczysta też miała swoje okazje, ale to Miedź przechylała szalę zwycięstwa na swoją ko-

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 2.11
Multi Multi – godz. 22:00
1, 3, 16, 20, 22, 23, 35, 36, 41, 43 44, 46, [47], 51, 53, 55, 60, 64, 76, 77
Mini Lotto
9, 10, 34, 40, 42

Kaskada – godz. 22:00
4, 5, 8, 9, 10, 14 15, 16, 17, 18, 21, 22
Ekstra Pensja
6, 10, 12, 17, 28 + 1
Ekstra Premia
15, 17, 21, 26, 33 + 4

PONIEDZIAŁEK, 3.11
Multi Multi – godz. 14:00
2, 3, 30, 31, 33, 34, 37, 39, [43], 49, 50, 51, 52, 54, 71, 74, 76, 77, 78, 79
Kaskada – godz. 14:00
1, 3, 5, 8, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 21, 23

dało nam to trzy punkty. Tak samo bym się cieszył, gdyby takie liczby zanotował któryś z kolegów, a nie ja, pod warunkiem że także byśmy wygrali. Był bolesny moment straty dwóch goli, mieliśmy słabsze 15-20 minut, ale później pokazaliśmy charakter i to było kluczem do zwycięstwa – powiedział po ostatnim gwizdku Serafin.

Już w najbliższy piątek Miedzianka zagra kolejny mecz: z Ruchem w Chorzowie, na Stadionie Śląskim, czyli w legendarnym „Kotle Czarownic”. Wygrana - przy dobrze układających się pozostałych wynikach - może dać legniczanom awans do strefy barażowej.

MIEDŹ LEGNICA - WIECZYSTA KRAKÓW 3:2 (2:0)
Bramki: Stanclik 38, Serafin 49, Mansfeld 88 - Carlitos 59-k., Feiertag 61.
Miedź: Wrąbel - Bochnak (78. Czyborra), Kwiecier (80. Kościelny), Jović, Grudziński, Kuczek - Mioć, Serafin, Letniowski (65. Petrović), Antonik (65. Córdoba) - Stanclik (78. Mansfeld).
Wieczysta: Mikulko - Fila, Szymonowicz, Mikołajewski, Pietrzak (46. Pestka), Villar (46. Łysiak) - Semedo (85. Joan Román), Góralski (81. Śwędrowski), Piażón, Carlitos (60. Rafael Lopes) - Feiertag.

15. KOLEJKA BETCLIT 1 LIGI

Pozostałe wyniki: Górnik Łęczna - Polonia Warszawa 1:2 (Spáčil 33 - Dadok 11, Wojciechowski 28); Ruch Chorzów - GKS Tychy 2:1 (Blachewicz 19-sam., Nagamatsu 39 - Keiblinger 60); Stal Rzeszów - Pogoń Siedlce 1:1 (Masiaś 68 - Flis 54-k.); Chrobry Głogów - Wisła Kraków 0:1 (Rodado 25), Polonia Bytom - Znicz Pruszków 2:0 (Arak 45, Wojtyra 88).
Mecze: ŁKS Łódź - Śląsk Wrocław (g. 18:45), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Odra Opole (g. 18:45), Puszcza Niepołomice - Stal Mielec (g. 18:45) - zakończyły się po zamknięciu tego wydania. Wynik, relacja i oceny piłkarzy po meczu Śląska z ŁKS-em dostępna na stronie: www.gazetawroclawska.pl/sport.

1. Wisła Kraków	15	38	43-12
2. Śląsk Wrocław	14	27	25-20
3. Pogoń Grodzisk Maz.	14	25	30-21
4. Chrobry Głogów	15	25	21-14
5. Polonia Bytom	15	24	22-16
6. Wieczysta Kraków	15	23	32-23
7. Ruch Chorzów	15	21	22-23
8. Stal Rzeszów	15	21	24-26
9. Miedź Legnica	15	21	23-30
10. Pogoń Siedlce	15	20	21-17
11. Polonia Warszawa	15	20	23-25
12. Odra Opole	14	19	14-15
13. ŁKS Łódź	14	18	22-22
14. Puszcza Niepołomice	14	14	14-17
15. GKS Tychy	15	12	21-32
16. Stal Mielec	14	11	18-30
17. Górnik Łęczna	15	10	18-30
18. Znicz Pruszków	15	10	16-36

JEDENASTKA KOLEJKI



BOHATER WEEKENDU

Jakub Serafin (Miedź Legnica)
Defensywny pomocnik, który był autorem bramki oraz asysty w meczu Miedzi z Wieczystą. Bez tych liczb nie byłoby mimo wszystko zaskakującej wygranej legniczan z walczącym o bezpośredni awans beniamikiem z Krakowa.



Trzy ligowe wygrane z rzędu

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. - Bez względu na to, kto był na parkiecie, cała drużyna pokazała się z dobrej strony - powiedział trener Śląska Ainārs Bagat-skis po meczu z MKS-em Dąbrowa Górnicza (99:80).

Śląsk zaczął sezon Orlen Basket Ligi od dwóch porażek, więc mogło się wydawać, że WKS czeka kolejny sezon, w którym będzie z mamnym skutkiem walczyć o miejsce w play-offach. Kolejne trzy ligowe mecze to jednak zwycięstwa - to ostatnie przypadło na niedzielne spotkanie z MKS-em Dąbrowa Górnicza (99:80). - MKS to niebezpieczna drużyna, mają najlepszego floppera (zawodnika symulującego faule - przyp. red.) w lidze. Jestem zadowolony, bo była to jakościowa gra w wykonaniu mojego zespołu. Bez względu na to, kto był na par-

kiecie, cała drużyna pokazała się z dobrej strony - powiedział na pomeczowej konferencji trener Śląska Ainārs Bagat-skis. Szkoleniowiec WKS-u ocenił również początek sezonu swojej ekipy. Słowo-klucz to jakość. Dążymy do tego, aby była jak największa. Oczywiście to duże wyzwanie, aby w środku tygodnia zagrać mecz w EuroCupie, a po jednym lub dwóch dniach odpoczynku grać w weekend w lidze. Wiem jednak, że wiele drużyn chciałoby być w takiej sytuacji jak my - mówił Bagat-skis. ©

ORLEN BASKET LIGA

6. KOLEJKA
MKS Dąbrowa Górnicza - WKS Śląsk Wrocław 80:99 (17:24, 19:21, 21:27, 23:27)
MKS: Garcia 18, Muhammad 16, Peterka 15, Montgomery 12, Curry 7, Bogucki 5, Bonner 5, Wojdała 2, Piechowicz 0, Załucki 0, Woźny 0. Śląsk: Gray 22, Sanon 19, Djordjević 14, Kirkwood 12, Coleman-Jones 12, Urbaniak 7, Kulikowski 6, Sternicki 5, Penava 1, Siembiga 1, Wiśniewski 0, Czerniewicz 0.

Wnioski wyciągnięte, chociaż częściowo

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

#VolleyWrocław - przynajmniej częściowo - wyciągnął wnioski po porażce ze Stalą Mielec i urwał jeden punkt BKS-owi w Bielsku-Białej (2:3).

Kac po porażce ze Stalą Mielec 2:3 musiał być spory, bo i #VolleyWrocław sporo popełnił w tamtym meczu grzechów. Niestety - dwa pierwsze sety spotkania z BKS-em Bielsko-Biała pokazywały, że postanowienie poprawy nie jest zbyt stanowcze. Wrocławianki przegrały kolejne partie do 14 i 16 i nie było żadnych zwiastunów, które dawałyby nadzieję. Niestety, znów szwankował atak, ale jeszcze gorzej wypadało przyjęcie. W drugiej odsłonie wrocławianki miały ledwie 27 proc. pozytywnego odbioru. Na szczęście trener Wojciech Kurczyński tym razem zarzy-



#VolleyWrocław ma pięć punktów po czterech meczach w Tauron Lidze

kował i dokonał zmian. Po pierwsze - po dwóch setach ściągnął z boiska atakującą Barbarę Dapić. Chorwatka kolejny raz grała słabo i zanotowała tylko 31 proc. skuteczności w ataku. W jej miejsce weszła Sara Wąsikiawska, która koń-

czyła blisko połowę swoich ataków (47 proc.). Tę różnic było widać na boisku. W pierwszej szóstce na parkiet wyszła też Valeria Flores, ale tym razem kompletnie jej mecz nie wyszedł. Ze Stalą weszła do gry z kwadratu dla rezerwowych, poprawiła przyjęcie, dała impuls. Teraz zdobyła tylko jeden punkt z ataku, a i przyjęcie było słabie (27 proc.). Zastąpiła ją Aimee Lemire i chociaż nie grała wybitnie, to jednak lepiej niż Portorykanka. #VolleyWrocław wygrał dwa kolejne sety, chociaż blisko było, by mecz skończył się wynikiem 1:3 dla BKS-u. Przyjezdne w czwartej partii prowadziły 20:13 i 21:15, by przegrywać za chwilę 22:21! Tak grać nie można! Na szczęście udało się to uratować i doprowadzić do tie-breaka. Tu niestety zaczęło się od 1:7 i tej straty nie udało się już uratować. Punkt wywalczony w Bielsku cieszył. Sytuacja by-

łaby już w ogóle wyborna, gdyby udało się wygrać za trzy z Mielcem. Z pewnością należy pochwalić występ Natalii Drózd. Wrocławska środkowa zdobyła 17 punktów i miała aż 69 proc. skutecznych ataków. Mecze jednak wygrywa się skrzydłami. 9. listopada w Orbiecie mecz #VolleyWrocław - Budowlani Łódź (godz. 20:30). ©

BKS BOSTIK ZGOBIELSKO-BIAŁA - #VOLLEYWROCLAW 3:2 (25:14, 25:16, 20:25, 22:25, 15:13)

BKS: Orzyłowska (18), Borowczak (14), Bozoki-Szedmak (10), Szewczyk (3), Laak (25, MVP), Abramajtyś (10), Suska (libero) oraz Nowakowska, Podlaska (1), Michalewicz, Kecman (6) i Adamek (libero).

#Volley: Flores (1), Łazowska (4), Kaczmarzyk (9), Frenkewych (18), Drózd (17), Dapić (5), Wysoczyńska (libero) oraz Wąsikiawska (11), Lemire (6), Grysak i Gamcarz (1). ©